Nr 285. Kraków, Wtorek 13 Grudnia 1904. Rok XXIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36	18	[illegible]	[illegible]
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48	24	12	4

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Piekna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszamy nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma" ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. [illegible]

Prenumeratę przyjmują: zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe, miejscowe: administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoppena i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Kiera, ul. Karmelicka 18. — Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biura dzienników we Lwowie Ludwik Plona, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W Przemyślu Rosseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Monachium, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium, Norymberdze), Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., R. Schalek, J. Danneberg. — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skompilkowany pierwszy raz 40 h. następny po 30 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Poważne przesilenie.

Co dalej? Oto pytanie, nad którem dzisiaj męczą się ministrowie austryaccy, posłowie, dziennikarze, wogóle cały polityczny świat austryacki. A zreasumowawszy to wszystko, co na ten temat w rozlicznych, więcej, — lub mniej inspirowanych kołach dziennikarskich, w organach stronnictw i różnych „interviewach" powiedziano, lub powiedzieć chciano, przychodzi się do przekonania, że na razie ani o dymisyi gabinetu, ani o rozwiązaniu Rady państwa mowy być nie może.

Nie podobna w tej chwili dawać dymisyi gabinetowi, który rozpoczął już rokowania o traktat handlowy z Niemcami, przygotował cały operat, omówił z przedstawicielami cesarstwa niemieckiego poszczególne punkty i rozdziały traktatu, aż doszedł do „punktu martwego", na którym utknęły dalsze rokowania. Gdyby dzisiaj ustąpił gabinet Koerbera, musiałby jego następca rozpocząć całą żmudną i niesłychanie przewlekłą akcyę traktatową na nowo, co oddziałałoby niekorzystnie, bo zniechęcająco, na stronę drugą. Po prostu Austrya nie może żądać od Niemiec, aby z nowymi ministrami austryackimi rozpoczynały na nowo to, co w dwóch trzecich częściach załatwiły już z gabinetem dra Koerbera. Jeżeli do tego dodamy i ten wzgląd, co prawda drugorzędny, że cesarz, w podeszłym wieku swoim, niechętnie wchodzi w kontakt z nowymi ludźmi, a przyzwyczaiwszy się do dra Koerbera, ma dla niego wiele zaufania i tylko w ostateczności z nimby się rozstał, — to zrozumiemy, że w bieżącej chwili dymisya gabinetu dra Koerbera usuwa się z pod poważniejszej kombinacyi.

Rozwiązanie Rady państwa obecnie także nie jest możliwe w znacznej części z tego samego powodu, który wchodzi w grę przy kwestyi gabinetowej. Przy prowadzeniu rokowań traktatowych rząd austryacki musi mieć za sobą parlament, mniejsza o to, czy on zdolny jest do pracy lub nie, — byle istniał o tyle przynajmniej, aby z upornym kontrahentem powołać się na niego i nim się zasłonić. Dopóki więc nie zdecyduje się los traktatu handlowego z Niemcami, od którego zależy w znacznej części dalszy rozwój ekonomiczny Austryi, nie może być mowy ani o dymisyi gabinetu, ani o rozwiązaniu Rady państwa. Ewentualności te rozstrzygnie dopiero dalsza przyszłość; wnioskując zaś z ogólnego nastroju, panującego dziś w prasie wiedeńskiej i klubach parlamentarnych, przypuścićby raczej należało ewentualność rozwiązania Rady państwa w marcu lub kwietniu przyszłego roku, niż dymisyę gabinetu.

Nie da się zaprzeczyć, że uchwała komisyi budżetowej w sprawie refundowania 69 milionów koron, była katastrofą, która wstrząsnęła podwalinami parlamentu i rządu austryackiego. Wysuwa się tedy na plan pierwszy kwestya, kto tę katastrofę sprowadził, kto z niej wyszedł zwycięsko, kto poniósł klęskę? Jesteśmy świadkami zwykłego w takich razach zjawiska, że do zwycięstwa przyznają się wszyscy, pokonanym nikt być nie chce.

Przedewszystkiem nie chce w to podejrzenie popaść rząd i rozpisuje się nad tą kwestyą w półurzędowym swoim, wiedeńskim organie, aż w dwóch artykułach, jednym większym, drugim mniejszym. Najboleśniejszy zarzut przeciwko sobie, jaki rząd nie bez słuszności przewiduje, polega na tem, że trzymając się pewnej utartej, a wielce niewłaściwej praktyki, połączył sprawę zapomóg z powodu klęsk elementarnych z kwestyą refundowania 69 milionów koron. Drowi Koerberowi udawały się parę razy takie „iunctim", będące niezaprzeczonym wyrazem presyi wcale nieprzyzwoitej, wywieranej na parlament. Obecnie dano mu do poznania, że sztuczka ta więcej już nie powiedzie się... I rząd faktycznie poniósł klęskę.

Usiłując on tedy we „Fremden-Blatcie" udowodnić, że nie on, nie rząd, ponosi winę za to, iż kraje nie otrzymają obecnie zapomóg z powodu klęsk elementarnych, lecz stronnictwa, które w komisyi budżetowej przeciw „iunctim" głosowały. „Iunctim" swoje uważa rząd za właściwe, natomiast potępia „iunctim" między kwestyami ekonomicznemi a politycznemi i narodowościowemi, z powodu którego upadło w komisyi przedłożenie rządowe. „Dlatego — pisze „Fremden-Blatt" — z troską spoglądamy, jak znika nadzieja reaktywowania Izby. Sądzono, że znajduje się ona na drodze do wyzdrowienia, a ona jest chora, jak była przedtem. Narzuca się tedy myśl, czy istnieje obowiązek obmyślenia środków jej szybkiego uzdrowienia?" Ten zwrot pityjski tłomaczony może być różnie, — na wszelki sposób nie stawia on rozwiązania parlamentu, jako jedynego punktu wyjścia z sytuacyi.

Do palmy zwycięstwa roszczą sobie prawo tym razem Niemcy i Czesi. Ten fakt podkreśla „N. Fr. Presse" wyrzucając wprost niemieckiej partyi ludowej i postępowej, że pośrednio przyczyniły się do zwycięstwa Czechów. To, że Czesi tryumfują, — mniejsza o to, czy słusznie, lub nie, napełnia organ z ulicy Fichtego boleścią tem większą, że okazał się przy tej sposobności rozłam wśród stronnictw niemieckich. „N. Fr. Presse" przewiduje możliwość podobnego zamachu na regulamin obrad parlamentu austryackiego, jakiego Tisza dokonał na Węgrzech, i dlatego nawołuje do natychmiastowej rewizyi niemieckiej „Gemeinbürgschaft", która rozbiła się po prostu w komisyi budżetowej.

W ostry sposób przeciw Niemcom wystąpił prezes Koła polskiego, hr. Dzieduszycki, w swojej sobotniej mowie na posiedzeniu klubowem. Okazali oni, przez stanowisko swoje w komisyi budżetowej, iż na stałe ich poparcie liczyć może jedynie rząd ślepo powolny ich żądaniom, i że nawet taki rząd nie może liczyć na głosy wszystkich ich odcieni, gdy rozchodzi się o najniezbędniejsze potrzeby państwa.

Takie są w tej chwili główne motywa nastroju politycznego w Austryi, wytwarzającego się w przełomowej chwili. Jakie z obecnego chaosu wytworzą się konsekwencye zasadniczej natury, niepodobna przewidzieć. To jedno jest rzeczą pewną, że, jak to już niejednokrotnie mieliśmy sposobność zaznaczyć, nietylko parlament, lecz państwo austryackie znalazło się w stadyum poważnego przesilenia.

Ministerstwa rosyjskie.

Obok braku zasady praworządności w ustroju państwowym Rosyi, jedną z najważniejszych przyczyn przesilenia, jakie to państwo obecnie przechodzi, jest także niezmiernie wadliwa organizacya władzy wykonawczej, a przedewszystkiem ciała ministeryalnego. Już to samo, że ministrowie nie stanowią tam solidarnie odpowiedzialnej grupy, ale są tylko mężami większego lub mniejszego zaufania cara, którym tenże, stosownie do swej woli lub podszeptów kamaryli, powierza różnorodne, nieokreślone ściśle resorty, wystarczyłoby, aby z licznego grona ministrów (jest ich wszystkich czternastu) uczynić zbiegowisko ludzi o najrozmaitszych interesach, ambicyach i zapatrywaniach, którzy stanowisk swoich używają w pierwszym rzędzie w celu zaspokojenia ambicyj i urzeczywistnienia indywidualnych zapatrywań, z zupełnem pomijaniem zasady wspólnego działania dla wspólnego celu.

Jeżeli zaś weźmiemy na uwagę tę niezliczoną moc zgoła nieobliczalnych wpływów, jakie na poszczególne ministerstwa wywierają różne, postronne osobistości, stosunki osobiste każdego ministra i jego każdoczesne stanowisko u cara; jeżeli dalej uwzględnimy ciągłe intrygi, jakiemi jeden minister chce podkopać znaczenie drugiego, to zrozumiemy, że ciało ministeryalne w Rosyi jest instytucyą wręcz anarchiczną i do jakiegokolwiek wspólnego działania „a priori" niezdolną.

Fatalne dla państwa skutki takiego stanu rzeczy są dla państwa wprost tragiczne wskutek tego, że ci sami ministrowie, jako pełnomocnicy samowładnego cara, otrzymują od niego nietylko wszystkie prerogatywy władzy wykonawczej, ale także bardzo znaczną część władzy prawodawczej, co w czasie dwóch ostatnich panowań okazało się szczególniej zgubnem i szkodliwem dla Rosyi. Ministrowie bowiem, korzystając z prawa występowania z projektami do ustaw, przeprowadzali je drogą skróconą, uzyskując na nie sankcyę monarszą częstokroć nietylko wbrew woli większości głównej instytucyi prawodawczej, Rady państwa, ale nawet z zupełnem jej pominięciem. Fakt ten, zestawiony z określoną już niejednolitością samego ciała ministeryalnego, wyjaśnia należycie istotę anarchii, cechującej najwyższą kondygnacyę ustroju państwowego Rosyi.

Prawodawca rosyjski kładąc podwaliny prawne pod instytucyę *ministerstw*, przewidywał do pewnego stopnia niemożność koordynacyi ich działania, ale łudził się, mniemając, że usunie ujemne skutki tej wady, wprowadzając do ustawy dwa pojęcia: „rady" i „komitetu ministrów". Okazało się bowiem, że pod te pojęcia można podstawić tylko wartości zgoła niewymierne. Oto co stanowi kompetencyę „rady" ministrów: „Pod przedwstępne rozpatrzenie rady ministrów należą: 1) projekty w sprawie urządzenia i udoskonalenia różnych części, powierzonych każdem ministerstwu i głównemu zarządowi; 2) wiadomości o postępie prac, w celu urządzenia i udoskonalenia różnych części, zawiadywanych przez ministerstwa i główne zarządy, i wnioski o usunięciu przeszkód, w pracach tych napotykanych; 3) pierwotne projekty ministerstw i głównych zarządów o konieczności zmiany którejkolwiek z obowiązujących ustaw".

Do kompetencyi komitetu ministrów należą: 1) sprawy, w których potrzebne jest porozumienie i współdziałanie różnych ministerstw; 2) sprawy, co do sposobu załatwienia których ma minister wątpliwości: 3) sprawy, w których decyzya przekracza zakres poszczególnych ministrów i wymaga zatwierdzenia monarchy".

Jak widzimy, kompetencya zarówno „rady" ministrów jak i „komitetu" jest nietylko nie wielka, ale nawet w tych, szczupłych, przez pracodawcę pozostawionych jej ramach, bardzo niejasna i nieuchwytna. To też niema państwa na kuli ziemskiej, któreby miało tyle, co Rosya, przeróżnych komitetów i kolegiów, dzielących pomiędzy siebie w różnych nadzwyczaj częściach, władzę prawodawczą i wykonawczą. Obok komitetu ministrów, tego najważniejszego ogólno-wykonawczego kolegium, istnieje długi szereg mniej lub więcej analogicznych instytucyj, jak komitet finansowy, głównie dla spraw kredytu państwowego, komitet dalekiego Wschodu, komitet kolei syberyjskiej, osobny komitet dla spraw rolnictwa i t. p. Komitety te, których członkami są znowu, i to wyłącznie, ministrowie, a więc członkowie komitetu ministrów, mają na celu pomagać niejako temu ostatniemu w jego koordynacyjnej misyi. Powstaje stąd jednak taki zamęt i rodzi się tyle zdumiewających i nieoczekiwanych głupstw, że o jakiejś jednolitości w działaniu ministerstw już zupełnie nie może być mowy. Skoro bowiem ci sami ministrowie, którzy, zebrawszy się w komitecie głównym nie mogą się pogodzić co do jakiejś sprawy dalekiego Wschodu, to rozumie się samo przez się, że nie pogodzą się także, zebrawszy się w innym salonie pod mianem „komitetu dalekiego Wschodu", który też będzie tylko nową fikcyjną jednostką administracyjną i ustawodawczą, wymagającą osobnego sztabu urzędników, ale oprócz stosów zapisanego papieru, grubych protokołów i większego jeszcze zamętu, nic w zamian nie dającą.

W rzeczywistości też rada ministrów istnieje tylko na papierze, a komitet ministrów zajmuje się drobnostkami takiemi, jak zatwierdzanie statutów różnorodnych towarzystw, wyznaczanie nadzwyczajnych pensyj, zarządem funduszami prywatnej dobroczynności. Specyalne zaś komitety istnieją po to chyba, aby członkowie ich zyskiwali nowe tytuły do nowych — pensyj. Sprawy zaś najważniejsze, najbardziej zasadnicze i dla państwa ogromnie doniosłe, załatwiają ministrowie poza wszelkiemi komitetami zupełnie indywidualnie, i kierując się jedynie własnemi interesami i zapatrywaniami.

Stąd pochodzi, że w rządzie rosyjskim jest zawsze tyle polityk, ilu jest ministrów. Kiedy jeden minister intenzywnie pracuje nad rozszerzeniem oświaty, drugi nie cofa się równocześnie przed żadnemi środkami, aby usiłowania pierwszego udaremnić. Jeżeli jeden minister stosuje zasadę decentralizacyi, to można być pewnym, że drugi uczyni wszystko, aby ani jedna nitka w jego resorcie nie wymknęła się z jego pałacu. Skrajny konserwatysta na czele ministerstwa spraw wewnętrznych obok liberalnego ministra skarbu, to nadzwyczajna antyteza, która w rosyjskim komitecie ministrów nie jest bynajmniej rzadkością. Zupełny brak wspólnego programu działania doprowadza do tego, że kiedy minister rolnictwa stworzył sobie już przed laty dziesięciu mianowane kolegium przyboczne, to minister spraw wewnętrznych, który się bez takiego kolegium uparcie obchodził, gotów sobie teraz stworzyć wybieralne ciało doradcze, czyli że jeden minister będzie sobie doradców mianował, drugi równocześnie każe ich społeczeństwu wybierać.

A cały ten bezprzykładny nieład pochodzi przedewszystkiem stąd, że każdoczesna rola i znaczenie ministra nie zależy bynajmniej od jego resortu, ale od wpływu, jaki wywiera w danej chwili na cara. O utrzymanie tego wpływu, a więc i o rozszerzanie ciągłe zakresu swej władzy kosztem kolegów, toczy się między ministrami nieustanna, podjazdowa, a czasem nawet jawna walka, na której najgorzej wychodzą: naród i państwo. Minister rolnictwa nie może wykołatać kilkuset tysięcy rubli na założenie szkół rolniczych. Równocześnie jednak jego antagonista, minister skarbu, sypie miliardy na karkołomne eksperymenty przemysłowe i zakłada setki szkół handlowo-przemysłowych w państwie klasycznie rolniczem, a zarazem najbardziej właśnie pod względem rolnictwa zacofanem. Jeżeli osobistemi względami cara cieszy się minister skarbu, polityka rosyjska staje się wyłącznie finansową. Wówczas ustępują na plan ostatni wszystkie inne kwestye tak nawet niesłychanie ważne, jak reforma agrarna, a Rosya, której 80 proc. obywateli nie zna indywidualnego władania ziemią, zamienia się w Belgię lub Holandyę...

Ponieważ jednak łaska pańska na bystrym jeździ koniu, minister skarbu idzie wkrótce „w duraki", a miejsce jego zajmują jakieś indywidua z pod ciemnej gwiazdy, które w swoich osobistych interesach inicyują olbrzymią politykę kolonialną właśnie wówczas, kiedy większość ministrów pracuje nad uregulowaniem spraw wewnętrznych...

Stosownie do resortu uprzwilejowanego ministra, powstają nowe specyalne komisye dla spraw rolniczych, włościańskich, finansowych, szkolnych itp. Członkowie ich biorą grube dyety a często także pracują i to wydatnie. Mimo to z chwilą zmiany upodobań na tronie lub koło tronu, komisye dawne bywają rozpędzane, albo przynajmniej spychane gdzieś daleko, a na ich miejscu powstają nowe komisye itd. w tragiczną nieskończoność. Wystarczy przypomnieć losy komisyi Wałujewskiej, Kochanowskiej, Plewowskiej, aby zrozumieć ogrom szkodliwości tego nieładu. Komisya dla spraw rolniczych obraduje już trzy lata. W tym czasie przygotowała i sformułowała kilkaset postulatów pierwszorzędnej wagi, które jednakże dla tego tylko nie są uwzględnione, ponieważ minister rolnictwa, Jermołow, jest mało — wpływowym...

W publicystyce rosyjskiej dla tej śmiertelnej choroby ustroju państwowego postawiono już dawno trafną dyagnozę. Nie znaleziono na nią tylko odpowiedniego środka. I nic dziwnego. Anarchia ministeryalna w Rosyi jest bezpośrednim skutkiem dawno już przeżytej i barbarzyńskiej zasady absolutyzmu, która w żaden sposób nie da się pogodzić z pojęciem nowożytnego państwa. Unormowanie sprawy ministrów wymaga w pierwszym rzędzie zupełnej zmiany zasad ustroju państwowego, ponieważ wszystko inne, co w tym celu możnaby pomyśleć i zrobić, okaże się tylko półśrodkiem, który w rezultacie przyczyni się do powiększenia jeszcze panującego zamętu.

Przed dwoma laty rosyjski komitet ministrów obchodził stuletni jubileusz swojego istnienia. Z tej okazyi kilka ministerstw wydało wspaniałe historye swoich resortów. Można bez przesady powiedzieć, że imponujące te księgi są kopalniami argumentów, że Rosya nieodwołalnie potrzebuje jakiejś zasadniczej rekonstrukcyi swojego państwowego ustroju.

K. S.

Reforma administracyi austryackiej.

Odroczenie parlamentu i łączące się z tem obawy lub nadzieje sprawiają, że wniesione w ostatnim dniu przez dra Koerbera przedłożenia ustawowe nie zajmują opinii publicznej tak, jak na to zasługują. Powiedzieć to można zwłaszcza o memoryale, dotyczącym reformy administracyi wewnętrznej. Jest to wprawdzie tylko memoryał, pewnego rodzaju studyum, a nie konkretny projekt ustawy, mimo to, posiada niemałe znaczenie, jako cenny materyał dla ustawodawstwa.

Przyznaje on na wstępie, że niezadowolenie z austryackich stosunków administracyjnych nie jest wyłącznie wyrazem tradycyjnego na tem polu, a więc powierzchownego pesymizmu, lecz także wynikiem przeświadczenia, iż obecny system administracyjny nie odpowiada słusznym wymaganiom.

Szczególne niedomagania panują — czytamy dalej w memoryale — w dziedzinie publicznej opieki nad chorymi, zwłaszcza nad chorymi umysłowo, w dziedzinie dozorowania środków spożywczych, dostarczania wody, wychowywania zaniedbanych dzieci i zaopatrywania w żywność wielkich miast. Zasadniczo ważną jest dalej stwierdzona niedostateczność pomocy prawnej w kwestyach prawa publicznego. — Tu przedewszystkiem bardzo dotkliwie dają się we znaki interesentom powolność i rozwlekłość po-

---

Ludwik Stasiak.

Obrona sztandaru.

Mieszczańska powieść historyczna.

6 (Ciąg dalszy)

III.

Sławetny mistrz Walenty Koszwic, podstarszy cechu krawieckiego, do Limanowy na jarmark w dwa wielkie wozy wyjechał. Na jednym wozie namiot drewniany gmerkiem warsztatu Koszwiców oznaczony, pod deskami zaś namiotu wiwenda wszelaka, siedziska dla majstra i czeladzi. A przy siedziskach palna broń na złego człowieka i zbója, a na belce drewnianej budy pęcherz z prochem się kołysze. Jedzie majster z czeladnikiem na drugiej furze, pilne oko na pierwszą telegę zwracając. Tam dostatek, towar i krawiecka zamożność wszystka. Czubaty wóz ubraniami zapełniony. Dla jaśnie panów szlachty delie sukienne, pętlicami strojne, jedwabną podszewką podbite. Żupany sznurkowane, kopieniaki listwowane, ferezye, obraniczka, kaftany adamaszkowe i kitajczane. A czem plecy strojne, temu i nakrycie głowy odpowiada: kołpaki wszelakie sukienne i aksamitne, jedwabiem lub futrem ustrojone.

Na walnym sejmie warszawskim szlachta mieszczaństwu bogatych strojów zakazała. „Ktokolwiekby z plebejuszów ważył się do strojów droższych sukien, albo jedwabnych szat używać, także soboli, rysiów, marmurków, pupków i pasów jedwabnych, taki mieszczanin karę 100 grzywien zapłacić powinien". A na innym sejmie zapadła uchwała, żeby „żaden mieszczanin obojga płci nie śmiał zażywać szat i podszewek jedwabnych, także futer kosztownych, okrom lisich i innych podlejszych, także w safianie aby żaden z nich nie chodził pod karą 100 grzywien". To też teraz sławetny mistrz Walenty Koszwic inne stroje dla mieszczaństwa, niż dla szlachty wiezie. Szłyki jeno płócienne w zawicin fozą, letniki kanakiem i pasamonem ustrojone, czamary w pętlice, miętliki z tyłu listwowane, szarafany i furmanki do podłych robót przy warsztacie lub podróży obmyślone.

Nad ranem Koszwic w Limanowej stanął. Jarmark wielki, jarmark walny; słońce niewiele z południa opadło, a na czubatej dawniej furze IMci pana Koszwica pokazało się dno. Nie koniec pracy i nie koniec znoju. Dziesięcin ludzi koło namiotu krawieckiego stoi, czeladnik mieszczaństwu miarę bierze, długość stanu i rękawów mierzy, szlachciców wielkość brzucha oblicza, a mistrz Koszwic pilnie liczby i zamówienia do krawieckiej księgi zapisuje. Potem namiot rozebrali, na wozy złożyli, potem w karczmie achtel piwa zielonego gęstego wypili; poprawili krzemienie na samopałkach i ruszyli w drogę. Uciążliwa ona nad miarę. Nocą niebezpiecznie się puścić na kamińskie góry, brzegiem więc Łososiny ruszyli, przez Jakóbkowice i Tęgoborze do domu wracając. We dwie godziny po północy już niebo jaśnieć zaczynało, już na wschodzie zjawiło się Nowe Miasto.

— Panie mistrzu, pod urwiskiem coś się bieli.

— Nic nie widzę nigdzie.

— Bystre oczy mam, z łopuchów dwie nogi wystają.

— To kamień waszeć widzisz.

— Przekonam.

— Zobacz waszeć!

Skoczył czeladnik, kilkanaście skoków zajęczych ubieżał, spojrzał, wnet wrócił.

— Człowiek.

— Zachorzał? Może legł z głodu.

— Nie, nie. Krew widać. To mężobójstwo.

— Ofiara żyje?

— Nie wiem, czy żyje...

— Chodźmy więc. Jeśli jest w nim duch, pomocy i ratunku mu trzeba.

Miedzą koło konopnego pola do stoku urwiska przypadli, Koszwic klęknął, do nagich piersi leżącego człowieka ucho przyłożył.

— Żyje.

— Odarty do naga. Pokrwawiony cały. Mordercy go napadli.

Czeladnik dźwignął nieco ofiarę.

— Nie panie mistrzu. Plecy ran pełne. Ciało w strzępy poszło. Twarz zakrwawiona, rysów oblicza nie widać. Cały krwawy.

— Pomsta to, czy swawola.

— Bóg jeden wie.

— Ubranie przy nim porzucono.

— Co z chorym poczniem? Chłopów o gościnę prosić?

— Do mieszkań ludzkich daleko. Do domu z nim. Wróg on, czy przyjaciel, do domu!

Ujął Koszwic pobitego pod ramiona, czeladnik za nogi go chwycił, do wozu nieprzytomnego człowieka niosą. Na dno pustej fury siana nałożono, sławetny mistrz podróżną kapotą siano wymościł, ofiarę pomsty ludzkiej lekko złożyli, krawiec na pachołka krzyknął:

— Wio!

. . . .

A gdy młoda żona Koszwica z rozkazu męża lice chorego wodą zmyła, gdy mistrz w twarz pobitego się wpatrzył, krzyknął zdziwiony:

— Kostka Napierski!

Trzy tygodnie w izbie czeladnej Bzowski leżał, gorączki ciężkie przyszły, na chwilę nie zjawiła się przytomność, a walczący ze śmiercią człowiek nie wiedział, gdzie on jest, co się naokoło niego dzieje. Przez cały dzień warsztat pełny ludzi, wieczorem po zachodzie słonka, lub gdy przyjdzie święto, żywej duszy w izbie nie masz. Gwarno li czy cicho, Bzowskiemu wszystko jedno, bo zmysły spowite śmiertelnym snem.

Wreszcie choroba się przesiliła. Na rozkaz męża, młoda pani Koszwicowa chorego pielęgnuje, w obiad i wieczór ze strawą się u łoża jego zjawia, chorego budzi, jeść mu podaje. — Świadomość coraz większa, często i często chory do przytomności przychodzi, z przemiankami i czeladnikami słowa zamienia. Raz wieczorem oczy nagle otworzył, koło łoża dwie osoby widzi: jedna z nich, to pani domu, piękna jak zakwitła róża żona mistrza Koszwica, druga to człowiek nieznany... Żupan na nim atłasowy, w złote pętlice, u boku szabla w jaszczur oprawna, kamieniami jaskrawemi wysadzana.

— Wody!

Jakby piorun strzelił. Karmazyn zniknął we drzwiach, przed Napierskim gospodyni pomieszana.

— Wody waćpan chcesz? Wnet ci podam wody.

Wróciła z cynowym czapiakiem, choremu pić dała. W izbie zapalono łuczywo, czeladź po rozrywkach wieczornych do domu wraca, jedni piwo piją, drudzy się śmieją, trzeci w kości grają, aż wszyscy poszli spać.

Za kilka dni w izbie pełnej czeladzi zjawił się znowu karmazyn w żupanie ze złotemi pętlicami. Wszedł, rozmówił się z majstrem i wnet znikł. A Napierski, dziwną ciekawością wiedziony, zapytał się pracującego przy nim przemianka:

— Co to za człowiek?

— Urodzony Siemichowski.

* * *

W północnym rogu miasta, na skalistem wzgórzu obok bramy krakowskiej, potężna baszta kowalska stoi. Miano ma takie, bo cech kowalski ją utrzymuje, sławetni mistrzowie cechu o armaturę jej dbają. Ile razy nieprzyjaciel na miasto napadnie, kowale wieży i murów koło niej bronią. Gmach to wielki, we włoskim stylu budowany, dachówką kryty. Na piętrze jej strzelnice i wykurze. Szczyt baszty w rzeźbioną koronę strojny, na koronie zaś ogromny rzeźbiony posąg Najświętszej Panny szczerem złotem się błyszczy. Statuę tę rzeźbił sławetny mistrz, Adam Reyk, rzeźbiarz, cech kowalski mu za nią 50 złotych polskich zapłacił, co w księgach miejskich jest zapisane.

Bystremi schodami idzie się na wieżę. U stóp jej straszliwe organki dwudziestu czarnemi ślepiami na człowieka patrzą. Jest to potężna armata. Ślusarz dwadzieścia rur w jedno zlutował; gdy proch na panwi podpalisz, dwadzieścia strzelb ogniem zionie, grad kul na najeźdźce ciskając *). (C. d. n.)

*) Z aktów miejskich sądeckich. Autor historyi Nowego Sącza, ks. Jan Sygański, pisze: Widać więc, że najnowszy wynalazek francuski „mitrailleuses" wielce wsławiony, u nas dawno był znany, kiedy nań okna bywały w murach i kiedy go na pasach noszono, wieszano na dwóch kołach i na wzór śmigownic wozono.

stępowania w połączeniu z nadmiernem skomplikowaniem urządzeń publicznych. Jako przykład, przytacza memoryał starania, dotyczące założenia nowych zakładów przemysłowych. Załatwienie takich spraw wymaga nieraz kilku lat czasu, a następuje często dopiero wówczas, gdy znikły już konjunktury, których wyzyskanie mogło było przynieść danemu przedsiębiorstwu znaczne korzyści. Także pod względem materyalnym daje jurysdykcya władz administracyjnych, tak państwowych, jak i autonomicznych słuszny powód do skargi i niezadowolenia.

Memoryał zwraca dalej uwagę na rozmaite niewłaściwości w administracyi autonomicznej. Jest ona często tylko polem starć stronnictw politycznych i już z tego powodu nie może należycie spełniać swego zadania. Nietylko atoli względy stronnicze, lecz często także brak zrozumienia dobra publicznego odgrywa ważną rolę. W dążnościach do komunalizowania przedsiębiorstw gminnych zachodzą kolizye z interesami prywatnych przedsiębiorców, a także sposób zdobywania środków na cele komunalne nie jest w wielu razach odpowiedni i nienaganny. Rząd zaś w wielu wypadkach nie ma wprost prawnej możliwości wkroczenia, gdzie potrzeba, i wskutek tego traci na powadze.

Zachodzą dalej wypadki, że niema należytego kontaktu między władzami politycznemi a ludnością, że obie strony stoją naprzeciw siebie jako zupełnie niemal sobie obce. Znaczna część publiczności widzi w państwie jedynie czynnik nieprzyjazny, wyzyskujący ją jako źródło finansowe; wielu zaś biurokratów uważa dobro publiczne za pojęcie odrębne, nie mające nic wspólnego z dobrem ludności, i mniema, że tak pojmowanemu dobru publicznemu wolno poświęcać nawet najżywotniejsze interesy jednostek. Reforma administracyjna powinna więc przedewszystkiem dążyć do tego, aby usunąć tę dysharmonię.

Ostrej krytyce poddaje dalej memoryał stosunki policyjne w Austryi.

Tu najważniejszym niedomaganiem jest niesłychana mnogość rozporządzeń i przepisów. Jest ich tyle, że nawet fachowiec w dziedzinie prawniczej i policyjnej niema należytego na nie poglądu; jakże zaś wobec tego żądać można od przeciętnego obywatela, aby znał je tak dalece, iżby wiedział, gdzie i o co grozi mu zatarg z policyą. W przeciwieństwie do tej mnogości przepisów panuje brak norm procesowych dla procedury policyjno-karnej. Tam zaś, gdzie policya znajduje się w rękach władz komunalnych, np. po wsiach, zachodzą często wypadki nieznajomości ustaw i braku bezstronności.

Co się tyczy władz politycznych, to jedna z głównych przeszkód należytego ich funkcyonowania jest zbytnia obszerność terytoryów administracyjnych. Władze polityczne zmuszone są wobec tego powierzać przesłuchiwanie oskarżonych lub świadków przeważnie władzom komunalnym, te zaś, zwłaszcza w gminach mniejszych, nie posiadają do tego odpowiedniej kwalifikacyi. Tego rodzaju sposób dochodzenia wymaga nadto zbyt długiego czasu. W niektórych naprzykład kwestyach przemysłowych wymiar kary przewleka się na kilka lat.

Niemniej wielkie niedomagania panują, zdaniem memoryału, w dziedzinie autonomicznej administracyi finansowej. Władze autonomiczne nie mogą już często wypełnić powierzonych im zadań środkami, jakie mają do dyspozycyi. Częste kolizye państwowego i komunalnego systemu podatkowego uniemożliwiają racyonalną politykę finansową i równe a sprawiedliwe pociąganie do podatków wszystkich obywateli. Państwu brakuje dalej możliwości należytego kontrolowania poboru podatków komunalnych, który również często szwankuje.

Jako przyczyny tych wszystkich niedomagań i niewłaściwości wymienia memoryał następujące okoliczności i fakta: Ustawodawstwo w Austryi traktuje często obywateli jako istoty niepełnoletnie, potrzebujące koniecznie daleko sięgającej opieki władz. Publiczność wobec tego nie posiada należytej samodzielności i szuka pomocy u państwa tam, gdzie sama sobie pomódz powinna. Dalej zachodzą między poszczególnemi krajami tak znaczne różnice poziomu kulturnego i pojęć, że trudno nieraz jednę ustawę zastosować należycie dla wszystkich. — Trzecią wreszcie przyczyną są zwalczające się nawzajem prądy polityczne.

Jakie na wszystkie te braki rząd proponuje środki zaradcze lub reformy? Nasamprzód ma być przeprowadzona taka organizacya władz, któraby umożliwiała świadome celu współdziałanie wszelkich organów administracyjnych. — Inne propozycye rządu dotyczą uproszczenia i przyspieszenia biegu spraw w poszczególnych instancyach w pewnych razach ze współdziałaniem kół fachowych, dalej utworzenia dobrze zorganizowanego sądownictwa administracyjnego, zniesienia licznych, przestarzałych przepisów policyjnych i zastąpienia ich nowemi, wreszcie odpowiedniego wykształcenia i przygotowania urzędników administracyjnych.

Środki te są pod niejednym względem dobre, nie brakuje atoli i takich, które dążą do większej centralizacyi władz i do pomnożenia kompetencyi państwa.

Nowy gabinet serbski.

Po dziewięciodniowych rokowaniach powiodło się nareszcie mężom zaufania Króla Piotra utworzyć nowy gabinet. Misyi tej, gdy usiłowania Grujcza zupełnie się rozbiły, podjął się Mikołaj Pasicz. W przeciwieństwie do poprzedniego, który był gabinetem koalicyjnym, nowy składa się wyłącznie z członków jednego stronnictwa, z umiarkowanych radykałów. — Skrajne stronnictwo radykalne odmówiło udziału w utworzeniu gabinetu, zgodziło się atoli na kilka ustępstw zwłaszcza w spornej kwestyi zaciągnięcia nowej pożyczki. Mimo to mało tylko jest nadziei iżby nowy gabinet mógł rządzić dalej z obecną skupczyną. Ogólnie przypuszczają, że zdoła on zaledwie przeprowadzić budżet, i że najpóźniej po ukończeniu dyskusyi budżetowej nowe powstanie przesilenie, jeżeli gabinet Pasicza nie zdecyduje się rozwiązać skupczynę. Słychać także, że Pasicz ma już na wszelki wypadek dekret, rozwiązujący skupczynę. Skrajni radykałowie przyrzekli wprawdzie popierać nowy gabinet w niektórych ważnych sprawach, nie należy atoli zapominać o tem, że właśnie Pasicz jest po tej stronie osobistością może najbardziej znienawidzoną. Nowy gabinet dziś przedstawi się skupczynie. W skład jego wchodzą wprawdzie najzdolniejsi politycy ze stronnictwa umiarkowanie radykalnego, a poniekąd nawet najlepsze głowy polityczne całej Serbii i to atoli w tym kraju zaciekłych walk partyjnych nie zaważy na szali. Najwybitniejszą postacią w nowym gabinecie jest bez zaprzeczenia jego prezydent Pasicz. Ma on za sobą przeszłość bardzo burzliwą. Urodzony w roku 1846, jest z zawodu inżynierem. Swoją karyerę polityczną rozpoczął w r. 1878 jako poseł. W r. 1887 utworzył dartyę radykalną, a w dwa lata później skazany na karę śmierci za spisek przeciwko Milanowi, zmuszony był uciec z Serbii. Ułaskawiony przez regencyę po ustąpieniu Milana wrócił do kraju, aby natychmiast objąć godność prezydenta skupczyny. Następnie był burmistrzem Belgradu i przez rok prezydentem gabinetu. W roku 1899 stawał ponownie przed kratkami sądowemi, jako oskarżony w procesie o zamach na Milana.

W tym procesie smutną odegrał rolę, wbrew bowiem całej swej poprzedniej politycznej działalności, zapewniał uroczyście, że jest szczerym zwolennikiem dynastyi Obrenowiczów. Skazany mimo to na 5 lat więzienia, rychło został ułaskawiony i odtąd już stale zajmował stanowisko wybitne w rządzie i skupczynie.

Tekę ministra wojny objął na nowo generał Putnik. Jest to obecnie w armii serbskiej jedyny wyższy wojskowy, stojący ponad stronnictwami i jemu tylko można było powierzyć ważny ten urząd bez obawy nowych wewnętrznych rosterek w armii. Jako minister sprawiedliwości wstąpił do gabinetu prezydent trybunału apelacyjnego Michał Javanovic.

Uniwersytet ludowy imienia Adama Mickiewicza.

Wczoraj, w niedzielę, w sali Muzeum techniczno-przemysłowego, odbył się doroczny zjazd delegatów Tow. uniwersytetu ludowego. Uczestnikom zjazdu przedłożono sprawozdanie ogólne z działalności uniwersytetu ludowego za czas od 1 czerwca 1903 do 1 października 1904 r.

Sprawozdanie to, poprzedzone żałobnem wspomnieniem o zmarłym ś. p. Bronisławie Urbanowiczu, przewodniczącym zarządu głównego Towarzystwa, składa się z historyi założenia, początków i rozwoju uniwersytetu ludowego w Galicyi, oraz właściwego sprawozdania z działalności Towarzystwa za czas wymieniony.

Na razie — czytamy w sprawozdaniu — ogranicza Towarzystwo działalność swoją do wykładania w miastach i miasteczkach, chociaż czyniono również próby wykładów po wsiach. Te ostatnie wszakże były tylko luźne z okazyi rocznic narodowych lub też były to pojedyncze wykłady z hygieny, astronomii, geografii itp. Na urządzanie wykładów wiejskich brak jest „Uniwersytetowi ludowemu“ środków. W mieście, a nawet małym miasteczku, słuchacze wstęp opłacają chętnie, a płynące stąd fundusze choć częściowo pokrywają koszta. Na wsi, na razie przynajmniej, wykład musi być bezpłatny, co w połączeniu z trudnością komunikacyi i zwiększonemi kosztami podróży, ogromnie podnosi cenę wykładu. Podczas gdy wykład w Krakowie kosztuje przeciętnie 18 koron, wykład wiejski kosztować musi do 30 koron. A środki są bardzo skromne, więc na razie o rozszerzeniu działalności myśleć trudno.

W roku ubiegłym zarząd główny Towarzystwa odbył 18 posiedzeń, na których zajmowano się planem, programem i organizowaniem wykładów na prowincyi, jakich to wykładów odbyło się 65 z ogólną liczbą słuchaczów 7069. Odnośnie do wykładów po wsiach, sprawozdanie z ubolewaniem zaznacza, że w czerwcu r. b. zwrócił się zarząd główny do Rady szkolnej krajowej z prośbą o pozwolenie korzystania z wiejskich sal szkolnych przez wakacye, na co Rada szkolna nie udzieliła żadnej odpowiedzi. Dalej zarząd starał się wysyłać prelegentów do oddziałów prowincyonalnych, zwracających się o to do zarządu głównego i wysłał takich prelegentów do Borysławia, Gorlic, Sambora i Schodnicy.

W celu powiększenia dochodów Towarzystwa, zarząd główny wydał w upłynionym roku dwie odezwy do społeczeństwa, oraz zorganizował w dniu urodzin Mickiewicza t. zw. „dar Mickiewiczowski“, wzywając w tym dniu do składek na rzecz Towarzystwa. Wszystko to jednak zawiodło niestety. To też stan kasy zarządu głównego przedstawia się nieświetnie, wobec bardzo szczupłego dopływu funduszów. Jedynym dochodem stałym jest opłata przez oddziały 20 prc. od wkładek członków. Niestety opłat tych większość oddziałów nie uiściła.

Finanse Towarzystwa przedstawiają się jak następuje: Dochody w ubiegłym administracyjnym roku wynosiły 2853 koron 95 h., rozchody wyniosły takąż samą kwotę (2853 kor. 95 h.).

W roku sprawozdawczym Zarząd główny, chcąc zabezpieczyć sobie prelegentów, stworzył instytucyę docentów z roczną płacą 300 koron za 40 wykładów, z tych 12 oryginalnych, a reszta powtarzanych, oraz 6 koron dyet i zwrot kosztów podróży przy wyjazdach. Docentów było dwóch: doc. uniw. Jagiell. dr Stanisław Zakrzewski i dr fil. Jerzy Żuławski. Pierwszy w ciągu roku zrezygnował.

W ogólnem tem sprawozdaniu znajduje się osobny ustęp, poświęcony sprawozdaniu działalności oddziału krakowskiego. (Sprawozdanie to zamieściliśmy w nr. 261 „N. Reformy“, z okazyi odbycia walnego zgromadzenia członków oddziału krakowskiego).

Kolejno następują sprawozdania z oddziałów prowincyonalnych, z których ciekawe są odnoszące się do działalności Koła wiedeńskiego i zakopańskiego. W wykazie prelegentów sprawozdanie zaznacza, że w ubiegłym roku widzimy po raz pierwszy między prelegentami włościanina. Prelegentem tym był p. Franciszek Wójcik, były poseł do Sejmu. Wykład jego p. t. „O prawach obywatelskich“, wygłoszony w Czasławiu, był tak pod względem formy, jak również treści, bez zarzutu.

Sprawozdanie kończy się zaznaczeniem, że w roku poprzedzającym obecny rok sprawozdawczy Towarzystwo przechodziło kryzys. Bronisław Urbanowicz, ówczesny przewodniczący, zniewolony ciężką chorobą, usunął się od działalności. Nie miał go kto zastąpić. „Uniwersytet ludowy“ pozostawiony był sam sobie. Jeśli nie upadł — to dzięki nagromadzonej poprzednio energii. Szedł naprzód tylko siłą ciężkości. To też rok ubiegły musiał być przedewszystkiem poświęcony uporządkowaniu spraw administracyjnych Towarzystwa i jeśli działalność Towarzystwa na zewnątrz małą była — to również dlatego, że zajęcie reorganizacyą Towarzystwa — tylko część sił działalności właściwej, urządzaniu wykładów poświęcić pozwoliło.

W imieniu zarządu głównego sprawozdanie powyższe podpisali: przewodniczący prof. Odo Bujwid i sekretarka Marcelina Kulikowska.

O godz. 9½ prof. Odo Bujwid zagaił walny zjazd delegatów towarzystwa Uniwersytetu ludowego, zaznaczając ważność obecnego zjazdu, mającego uchwalić reformy wewnętrzne, niezbędne dla rozwoju instytucyi. Na zjazd prócz delegatów z Krakowa przybyło dwóch delegatów ze Lwowa, dwóch z Przemyśla i jeden z Wiednia. Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zjazdu delegatów wybrano komisyę statutową, której referentem był dr J. Gertler. Nad sprawozdaniem zarządu głównego i komisyi sprawdzającej z działalności za rok administracyjny 1903/4 rozwinęła się ożywiona dyskusya. Mowcy wyjaśniali przyczyny pewnego zastoju Uniwersytetu ludowego, zbyt małą i niedość i niedość intensywną działalność Kół prowincyonalnych, wreszcie zastanawiano się nad przeniesieniem zarządu głównego do Krakowa i stworzeniem organizacyj okręgowych. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi głównemu absolutoryum, przystąpiono do wyborów na rok 1904/5. Wybrani zostali: przewodniczącym prof. Odo Bujwid, członkami zarządu: dr Emil Bobrowski, Kazimiera Bujwidowa, Wilhelm Feldman, Maryusz Zaruski; do komisyi sprawdzającej weszli: dr Julian Gertler, dr Zofia Daszyńska-Golińska, Franciszek Łukasiewicz: do sądu rozjemczego: Artur Hausner, Stanisław Kachnikiewicz, Marya Konopacka, Emma Lilienowa, dr Salomea Perlmutter.

O godz. 4½ po południu prof. Odo Bujwid, zagajając dalszy ciąg obrad, uczynił wniosek zmiany porządku dziennego z powodu, że komisya statutowa nie zakończyła swej pracy. Po uchwaleniu tej zmiany przystąpiono do dyskusyi nad wnioskami oddziałów. Uchwalono: zakładanie jak największej liczby niezależnych czytelń i wypożyczalń; urządzanie w odpowiedniej porze wycieczek pod kierownictwem geologów, botaników i zoologów; założenie we Lwowie, Krakowie i ewentualnie w większych miastach prowincyonalnych, teatrów amatorskich, któreby uprawiały repertoar estetyczny z uwzględnieniem kulturalnego poziomu ludu, i wezwanie Sejmu krajowego o stworzenie wzorowego teatru wędrownego; organizowanie wycieczek dla zwiedzania muzeów, dla podniesienia kultury i poczucia estetycznego; stworzenie centralnej wzorowej biblioteki przy zarządzie głównym w Krakowie; zbieranie pieniędzy na budowę domów ludowych i porozumienie się co do tej sprawy z organizacyami robotniczemi, które w tej mierze w najbliższym czasie mają rozpocząć energiczną akcyę.

Nadto uchwalono urządzanie wykładów po wsiach na wzór misyj, połączonych z urządzaniem całych seryj odczytów z objaśnieniami i okazami. — Uchwalono dalej urządzać „wiązane wykłady“ (kursa, wyczerpujące pewne zagadnienia wiedzy) w centrach przemysłowych i miejskich; zorganizować wzorowe biblioteki wędrowne; utworzyć osobny oddział dla założenia w Galicyi „chłopskiego uniwersytetu“. Pracą przygotowawczą z badaniem i wykonaniem ostatniej z tych uchwał ma się zająć oddział krakowski. Nadto uchwalono wydawać pismo, któreby informowało o działalności instytucyi, gromadziło odpowiedni materyał naukowy i ogłaszać drukiem lepiej opracowane wykłady, jako książeczki popularne. Do komisyi, mającej się zająć wynalezieniem środków na wydawanie czasopisma, wybrano pp. Żmigrodzkiego, Moszorę, Krauza, Krzeczkowskiego, Schatzschnajdra i Rajchmana z prawem kooptacyi.

Zmiynę statutu referował dr J. Gertler. Najważniejszemi zmianami były: przeniesienie statutowe zarządu głównego do Krakowa i stworzenie organizacyi okręgowej na Galicyę wschodnią. Zmiana ta ma na celu ułatwić oddziałom w Galicyi wschodniej porozumiewanie się i skuteczną pomoc. Dalej uchwalono powiększyć liczbę członków zarządu głównego i równocześnie ograniczyć liczbę wirylnych głosów zarządu na zjazdach delegatów. Wreszcie postanowiono przekazać majątek Uniwersytetu ludowego w razie przymusowego rozwiązania towarzystw „Kursów wakacyjnych w Zakopanem“. — W poprzednim statucie w razie rozwiązania towarzystwa majątek przechodził na „Towarzystwo ludoznawcze“ we Lwowie.

O godzinie 7½ wieczorem przewodniczący zamknął walny zjazd delegatów, ogłaszając, że następny odbędzie się w czerwcu we Lwowie.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Walka motyli“** Sudermanna wypełniła w sobotę po brzegi teatr miejski w Krakowie, dzięki zapowiedzianemu występowi p. Kamińskiego w roli Kesslera. Artysta wyposażył obecnie postać komiwojażera niemieckiego w wiele szczegółów nowych; nawet maskę nieco odmienił. Otwarcie mówiąc, woleliśmy dawnego Kesslera, w pierwotnej kreacyi tego artysty, którą oglądaliśmy przed laty na naszej scenie. Obecnie p. Kamiński nadał tej postaci więcej brutalności, uczynił ją śmielszą, surowszą. Może być, że szczegóły te więcej dodają jej zajęcia, ale obniżają prawdziwość życiową postaci eleganckiego, światowego Reisendera niemieckiego. Pomimo tego grał p. Kamiński „pierwsze skrzypce“ w zespole wczorajszym i wywoływał zasłużone oklaski. Zespół ten niedomagał pod wielu względami. Nie dla tego, że bywalcy teatralni przypominali sobie w tej sztuce artystów i artystki tej miary, jak Zboiński, Sliwicki, Wojnowska, Morska i Siemaszkowa, ale że obecni ich zastępcy, z wyjątkiem p. Mrozowskiej, nie mogli zaspokoić przeciętnych wymagań inteligentnego słuchacza. Ten brak zespołu odbijał właśnie na tle znakomitej gry p. Kamińskiego, a zarazem wykazywał bolesne luki w personalu teatru krakowskiego, pamiętającego niedawne, lepsze swoje czasy.

— **Nagrody z fundacyi Nobla.** Znany wynalazca i fabrykant dynamitu Alfred Bernard Nobel, dorobiwszy się bardzo wielkiego majątku na swoim wynalazku, przeważną część funduszów przeznaczył testamentem na cele humanitarne, a mianowicie na popieranie postępu i szczęścia ludzkości, jak się wyraził w testamencie. Nobel dał straszną broń do ręki ludziom, chcącym uczynić zadość swojej nienawiści, i może u schyłku dni swoich jako ekspiacyę dał znaczny kapitał na usługi idei pokoju i oświaty. Fundacya Nobla rozporządzała w r. 1900 funduszem, wynoszącym 31,225.000 koron. Z tego użyto 1½ miliona na założenie zakładów, w których uczeni mają badać nadesłane prace konkursowe. Takich zakładów ma być pięć, ale dotąd jeden tylko funkcyonuje zupełnie, a mianowicie instytucya Nobla przy szwedzkiej Akademii umiejętności w Sztokholmie, rozdzielająca nagrody literackie. Zakład ten posiada osobną bibliotekę dzieł literackich, ażeby sędziowie mogli zaznajomić się z arcydziełami wszystkich literatur. Na założenie tego księgozbioru wydano przy założeniu go 100.000 koron, obecnie zaś z rocznego dochodu w sumie 200.000 koron idzie 50.000 na bibliotekę, a 150.000 koron na nagrody literackie. Na krótki czas przed śmiercią rzekł Nobel do przyjaciela swojego Fr. K. Waerna: „Nie myślę testamentem przekazywać cokolwiek jakiemuś „homme d'action“, chciałbym przeciwnie dopomódz owym marzycielom, którzy z taką trudnością przebijają się przez życie.

Jak to już donieśliśmy, literackie nagrody dostali hiszpański pisarz Echegaray i prowansalski poeta Mistral, których krótkie życiorysy podaliśmy niedawno. Nagrodę dla fizyki i chemii podzielono pomiędzy dwóch angielskich uczonych, Wiliama Ramsay'a i lorda Raleigha. Obaj ci uczeni przeprowadzili cały szereg doświadczeń wspólnie. Ramsay wykazał istnienie „helium“ na ziemi, a razem z Raleyghiem odkrył pierwiastek „argon“, który w bardzo małych ilościach znajduje się w atmosferze i nie wchodzi w żadne związki chemiczne. Nagrodę lekarską otrzymał rosyjski fizyolog Iwan P. Pawłow, który ogłosił prace o innerwacyi czynności serca i o wydzielaniu gruczołów. Pawłow założył w Petersburgu zakład dla fizyologii.

— **Aleksander Pypin** profesor literatury w uniwersytecie petersburskim, znany słowianofil, autor tłomaczonej na liczne języki europejskie „Historyi literatur słowiańskich“ zmarł 10 b. m. w Petersburgu. Przed rokiem rosyjski świat naukowy obchodził 50 lecie pracy naukowej Pypina, a echem tego jubileuszu był odczyt o Pypinie, jaki przed kilku dniami wygłosił w krakowskim klubie słowiańskim p. Adam Siedlecki. Przy sposobności tej podaliśmy charakterystykę działalności zmarłego uczonego. Pypin był doktorem honorowym uniwersytetu Jagiellońskiego i członkiem zagranicznym naszej Akademii, która z tego powodu wywiesiła flagę żałobną. Liczył lat 71.

— **Ś. p. Aleksander Michalski.** Przed kilku dniami zmarł w Krakowie Aleksander Michalski, członek petersburskiego Komitetu geologicznego, jeden z najznakomitszych przedstawicieli nauki polskiej pod zaborem rosyjskim. Urodzony na Podolu w r. 1853, ukończył gimnazyum w Kamieńcu, potem Instytut górniczy w Petersburgu. Zostawszy członkiem Komitetu geologicznego, pracował na tem stanowisku aż do śmierci. Był instytucyi tej członkiem najstarszym. Dla geologii polskiej położył zasługi ogromne. Świadczy o tem cały szereg prac polskich i rosyjskich, zawierających przedewszystkiem wyniki badań nad budową geologiczną Królestwa Polskiego. Ogłaszał je autor w wydawnictwach geol. Komitetu w Petersburgu i w warszawskim Pamiętniku fizyograficznym. Mamy tu: w r. 1882 „Predwarit. otczet po izsliedow. proizwied. lietom 1882 g. w Kieleckoj gub.“ (Izw. geol. Kom.); to samo po polsku w Pam. fizyogr. tom III, 1883 r.; 1884: „Badania geolog., dokonane w r. 1883 w północno-wschodniej części gub. Kieleckiej“ (Pam. fizyogr. tom IV); w tymże roku: „Badania geolog., dokonane w r. 1883 w północno-zachodniej części gub. Kieleckiej“ (ibid.); 1888: „Kratkij predwarit. oczerk jugowostocznoj czasti Kieleckoj gub.“ (Izw. geol. Kom.); w tym samym roku: „Zarys geolog. południowo zachodniej części gub. Piotrkowskiej“ (Pam. fizyogr. tom VIII) i „Sprawozdanie z badań dokonanych w południowej części gub. Radomskiej“; 1889: „Predwarit. otczet po izslied. proizwied. w jużnoj czasti Radomskoj gub.“ (Izw. geol. Kom.); 1890: „Predwarit. otczet po izslied. 1888 goda proizwied. w Radomskoj gub.“ Spis ten nie jest zresztą kompletny. Zmarły był niepoślednim znawcą formacyi jurajskiej i ogłosił w tym zakresie kilka monografij (n. p. „Polskaja jura“, Izw. geol. Kom., Petersburg 1884; to samo po polsku w Pam. fizyogr. 1885 p. t. „Formacya jurajska w Polsce“; „O wirgatowych słojach Polszi“, Izw. geol. Kom. 1887, i t. d.). Już z powyższego widać ogrom pracy ś. p. Michalskiego. Gdy zaś zważymy, że zmarły był człowiekiem jeszcze stosunkowo młodym, że wiedział może cztery razy tyle, niż zdążył opublikować, że zajmował stanowisko umożliwiające mu badanie tam, gdzie Polak z pod innego zaboru nic nie mógłby zrobić z powodu przeszkód stawianych przez miejscowe władze — to strata, jaką społeczeństwo polskie przez śmierć Michalskiego poniosło, okaże się tem cięższą, niepowetowaną. Pod względem zakresu działania i zasług możnaby zmarłego porównać chyba z Puschem, który znał kraj nasz, jak nikt przed nim, a niewielu po nim.

I. S.

— **W operze paryskiej** wystawiono wczoraj Wagnera „Tristana i Isoldę“. Dzieło przyjęto z entuzyazmem.

— **Jakób Caro,** profesor uniwersytetu we Wrocławiu, znany historyk, umarł w Wrocławiu, licząc 68 lat życia. Urodzony w r. 1836 w Gnieźnie, gdzie ojciec jego był rabinem, wstąpił w r. 1848 do gimnazyum w Ostrowie, ale już w kilka miesięcy zaburzenia polityczne przerwały bieg jego nauk. Przeniósłszy się do gimnazyum w Poznaniu, oddał się z zamiłowaniem nauce, a ponieważ ojciec był ubogi, chłopiec musiał zarabiać lekcyami na utrzymanie. Dzięki wielkim zdolnościom postępował szybko naprzód, ale nadwerężywszy zdrowie, musiał powtórnie przerwać naukę. Ukończywszy gimnazyum, udał się na uniwersytet w Berlinie, chociaż ojciec pragnął, ażeby syn został rabinem. Uczęszczał na rozmaite wykłady, aż wreszcie przeniósłszy się do Lipska, gdzie oddał się studyom historyczno-politycznym, porzuciwszy już myśl o rabinacie. W Lipsku też otrzymał stopień doktora filozofii, na podstawie rozprawy naukowej z dziejów Polski XVI wieku. Od kolegów Polaków nabył znajomości języka polskiego, którym w domu rodzicielskim nikt się nie posługiwał. Już praca jego dysertacyjna, dla uzyskania doktoratu p.: t. „Bezkrólewie w Polsce 1587 r.“ zwróciła na niego uwagę, chociaż niektórzy uczeni ujemnie się o niej wyrażali. Następnie pracował nad dalszym ciągiem dziejów Polski, pisanych przez Roeppla, a sięgających do r. 1300. Caro doprowadził je w roku 1888 do V tomu, który w dwóch częściach objął czas od r. 1454 do 1506. W r. 1863 został docentem w Jenie, a w r. 1868 nadzwyczajnym profesorem uniwersytetu we Wrocławiu. W r. 1881 Akademia umiejętności w Krakowie wybrała go swoim członkiem czynnym, nagrodziwszy w ten sposób pracę Cara. Prócz dziejów Polski wydał Caro mnóstwo rozpraw historycznych literackich. Wobec Polaków kierował się bezstronnością w nauce.

— **Wystawa karykatur w Warszawie.** Warszawskie Tow. artystyczne postanowiło urządzić wystawę karykatur, do udziału w której zaprasza wszystkich artystów polskich. Wystawa będzie otwarta 7 stycznia. Termin nadsyłania prac 31 grudnia r. b. pod adresem Salonu Krywulta (Nowy Świat, 63).

— **Wynik konkursu „Przeglądu Powszechnego“.** Ogłoszony rok temu Maryański konkurs „Przeglądu Powszechnego“ już został rozstrzygnięty. Nagrodę otrzymało pięć utworów: Lucyana Rydla „Żłobek“ utwór sceniczny, Ireny Mrozowickiej „Przed obrazem“ nowela, Krystyny Saryusz Zaleskiej „Ad te levavi oculos meos“ utwór liryczny, Ludwika Stasiaka „Gwiazda morza“ nowela, Jakóba Hodura „Hyena“ nowela. Utwory te ogłoszone są już drukiem w zeszycie „Przeglądu Powszechnego“, który cały poświęcony jest rocznicy Maryańskiej.

Kronika.

Kraków, 12 grudnia.

Wieczór Mickiewiczowski, zapowiedziany przez Czytelnię akademicką im. Mickiewicza na 19 bm. zapowiada się coraz więcej zajmująco. Prócz łaskawego współudziału znakomitego i ofiarnego na cele publiczne artysty Al. Bandrowskiego i Wandy Siemaszkowej, których imiona dają gwarancyę wysokiego poziomu artystycznego wieczoru, wystąpi również kapelm. Hock i chór akademicki.

Od kilku dni odbywają się w teatrze miejskim próby z „Grażyny“, uscenizowanej przez Gustawa Baumfelda pod fachowem kierownictwem. Komitet wydał kilkaset zaproszeń z apelem do publiczności, by poparła usiłowania młodzieży akad., zdążające do jak najrychlejszego sprowadzenia do kraju zwłok J. Słowackiego.

Bilety wcześniej nabywać można w Czytelni akademickiej im. A. Mickiewicza (ulica Sławkowska l. 12, I p.) od godz. 11—1 w południe i 6 do 8 wieczór, a w dzień przedstawienia w kasie teatralnej. Naddatki przyjmuje skarbnik komitetu St. Góra, ul. Szpitalna l. 34. Przysyłać również można pod adresem Czytelni na ręce komitetu.

Okazowa lekcya gimnastyki w „Sokole“ krakowskim zgromadziła w sobotę licznych przedstawicieli sfer obywatelskich, nauczycielskich i lekarskich, zainteresowanych reformą metody i systemu gimnastyki. Lekcyę tę poprzedził krótki wykład p. Z. Wyrobka, który wyjaśnił, że jest to zwykła, codzienna lekcya, jakich kilkadziesiąt odbywa się co tydzień w „Sokole“ krakowskim. W dalszym ciągu p. Wyrobek skreślił, w jakich warunkach hygienicznych odbywają się lekcye gimnastyki, zmiany w metodzie prowadzenia i nowy system gimnastyki szwedzkiej. Ćwiczenia są podzielone na dwojakie: zapobiegawcze i rozwijające; pierwsze mają przeciwdziałać ujemnym wpływom szkoły pod względem fizycznym, drugie zaś rozwijać i wzmacniać organizm, wyrabiać przytomność umysłu, odwagę i samodzielność. Po odczycie wkroczyły do sali uczennice kilku szkół wydziałowych pod kierunkiem p. Zajdzikowskiego i Knapikównej, i odbyły ćwiczenia wolne, na ławkach, ściankach szczeblowych, łatach, wreszcie na pomoście i krążniku. Po lekcyi dziewcząt wkroczyli chłopcy ze szkoły wydziałowej imienia św. Floryana pod kierunkiem p. Michalskiego, którzy wykonali kilka ćwiczeń wolnych, na ławkach, ściankach szczeblowych i na belku z łękami.

Wszystkie ćwiczenia tak dziewcząt jak i chłopców, wykonane z należytą precyzyą, wzbudziły ogólne zadowolenie wśród zgromadzonych. Przypuszczać należy, że okazowa lekcya przyczyniła się poważnie do pogłębienia i rozszerzenia pojęć u zgromadzonych o ważności, potrzebie i pożytku, jaki wynika z należytego traktowania ćwiczeń gimnastycznych.

Opłatek w krakowskim „Sokole“ odbędzie się w piątek dnia 23 b. m. o godzinie 8 wieczorem. Lista otwarta u kursora Towarzystwa i w handlu Zajączka i Lankosza (linia A—B).

W Kole artystyczno-literackiem we środę dnia 14 b. m. odczyta p. Wł. S. Reymont swój najnowszy utwór. Po odczycie wspólna wieczerza. Początek punktualnie o godzinie 7.

Zdrowotne sprawy Krakowa. Komisya sanitarna Rady miasta odbyła w d. 10 b. m. pod przewodnictwem I wiceprezydenta p. Chylińskiego posiedzenie wśród bardzo licznego udziału członków. Fizyk miejski dr Wilkosz podał daty odnoszące się do chorobliwości i śmiertelności w Krakowie w roku bieżącym i zawiadomił o środkach, zastosowanych przeciw szerzeniu się jaglicy. Wiceprezydent dr Domański zwrócił uwagę, iż komisya sanitarna ma osobny statut, ułożony przez namiestnictwo w porozumieniu się z Wydziałem krajowym i krakowską Radą miejską. Statut ten przepisuje wyraźnie, że posiedzenia mają odbywać się co miesiąc, a obowiązkiem jest fizyka miejskiego przysposabiać odpowiedni dla posiedzeń materyał. W sprawie jaglicy odbyło się pod przewodnictwem II wiceprezydenta posiedzenie lekarzy miejskich z udziałem prof. dra Wicherkiewicza, który z nadzwyczajną życzliwością dla miasta zajął się wraz ze swymi asystentami badaniem chorych na jaglicę, przysłanych sobie do kliniki chorób ocznych przez lekarzy miejskich. Zdaniem prof. Wicherkiewicza, nie ma żadnego powodu do niepokojenia się jaglicą, liczba bowiem chorych, dotkniętych tem cierpieniem oczu, nie przekracza zwykłej liczby, a i wielu chorych uważanych za cierpiących na jaglicę, ma cierpienie tylko podobne do jaglicy, nie będące nią wszakże rzeczywiście. R. m. dr Pareński zapytał się, co się dzieje z pismem władzy rządowej, nadeszłem jeszcze w roku zeszłym do magistratu w sprawie powiększenia liczby lekarzy policyjnych w Krakowie. Fizyk miejski przyznał, że takie pismo rzeczywiście nadeszło i przyrzekł, że je przedłoży wraz ze swą opinią magistratowi i komisyi sanitarnej. Referat wiceprezydenta dra Domańskiego w sprawie reorganizacyi miejskiej służby zdrowia, wniosku sekcyi szkolnej w sprawie zaprowadzenia w Krakowie instytucyi lekarzy szkolnych i pismo rządu w sprawie nowych posad lekarzy policyjnych, przekazano jako łączące się pod wieloma względami osobnej podkomisyi, do której powołano radców miejskich: Bujwida, Cybulskiego, Jordana, Pareńskiego, Poniklę i prof. dra Nowaka pod przewodnictwem II wiceprezydenta miasta dra Domańskiego. Podkomisya ma przyjść ze swemi wnioskami na styczniowe posiedzenie komisyi sanitarnej. Zgodzono się, by magistrat nie pozwolił używać trąbek do ogłaszania sprzedaży niektórych towarów po ulicach. Przyjęto z zadowoleniem do wiadomości prawomocną już decyzyę namiestnictwa, iż nowa, 13 apteka ma się znajdować w części ulicy Karmelickiej między kościołem a ulicami Batorego i Graniczną.

Z teatru miejskiego komunikują nam: W dobiegającej do końca seryi piętnastu występów gościnnych p. K. Kamińskiego ujrzymy go jeszcze trzykrotnie, a mianowicie we wtorek w „Bogatym wujaszku“ Karlweisa, który zarazem będzie benefisowem przedstawieniem znakomitego artysty, we środę w „Panu dyrektorze“ Rissonta i Casse'go

raz ostatni we czwartek w „Walce motyli" Sudermanna. Wszystkie te trzy utwory grane były przy wysprzedanej widowni, to też dyrekcya powtarza je na żądanie publiczności.

Rozpoczęły się już próby z widowiska fantastycznego A. Walewskiego p. t. „Królowa Tatr", osnutego na tle podań i klechd, żmudnie przez autora od dłuższego czasu zbieranych. Rzecz ta, ilustrowana muzyką kapelmistrza Hocka ukaże się w sobotę 17 bm. po raz pierwszy w zupełnie nowej wystawie, nad której częścią dekoracyjną pracuje przeszło od miesiąca p. Spitziar. Niektóre rekwizyta sceniczne sprowadzono z zagranicy, inne często tatrzańskie wykonał p. Bąkowski. Nad częścią kostiumową pracuje wedle oryginalnych wzorów malarskich p. Rozwadowicz z pięcioma pomocnikami. Obsadę tej interesującej nowości stanowi prawie cały żeński personal naszej sceny, oraz liczna rzesza statystek i dzieci.

Bal artystyczny po dwuletniej przerwie ma się znowu odbyć w bieżącym karnawale staraniem Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Akademii sztuk pięknych w Krakowie.

Ruch ludności m. Krakowa. Wydawane przez miejskie biuro statystyczne sprawozdania wykazują, że w październiku zawarto w Krakowie 88 małżeństw, urodziło się 273, zmarło 197 osób.

Rozprawa o wymuszenie. Jutro, we wtorek, przed krakowskim trybunałem karnym odbędzie się rozprawa karna przeciw Stanisławowi Lipińskiemu, redaktorowi „Bociana", o zbrodnię gwałtu publicznego przez wymuszenie z § 98 u. k. — Rozprawie przewodniczyć będzie starszy radca sądu krajowego, p. Ursel, oskarżać zaś zastępca prokuratora, dr Trzaskowski — świadków powołano do rozprawy 8.

Z uniwersytetu. P. Kazimierz Lewandowski, rodem z Bochni, otrzymał dziś w tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Wykład habilitacyjny. Dziś dnia 12 b. m. odbył się wykład habilitacyjny dra Konrada Glińskiego z zakresu anatomii patologicznej na temat: „Nabłoniak złośliwy kosmówki w świetle nowszych badań".

Wiec urzędników kolejowych. Wczoraj w sali Rady miejskiej odbył się wiec urzędników kolei państw. z udziałem przeszło 100 uczestników. Przewodniczący krak. oddziału stowarzyszeń urzędników kolejowych, p. Duval, zagaił obrady, kreśląc ciężkie położenie urzędników, przeciw czemu trzeba działać organizowaniem się.

Następnie wygłosił referat p. Eug. Mehoffer, w którym omówił sprawę złych stosunków materyalnych. Powodzie i posuchy spowodowały ogólny niedostatek, a tem samem podrożenie produktów. Sytuacyę tę wyzyskują naturalnie prywatni przedsiębiorcy i to przeważnie ze szkodą urzędników. Rząd też nie powinien udzielać dodatków producentom, lecz konsumentom, a szczególnie urzędnikom państwowym. Niedobór w budżecie, powstały wskutek rozdania dodatków, pokrywają znów konsumenci wskutek podwyższenia podatków.

Następnie odczytał referent obszerną petycyę w języku niemieckim urzędników państwowych w Krakowie, żądającą z powodu ogólnej drożyzny w Krakowie podwyższenia kwaterowego z 80 na 100 prc., czyli udzielenia kwaterowego w tej wysokości, jaką mają urzędnicy w Wiedniu.

W dyskusyi nad tą petycyą przyjęto wniosek p. Dębickiego, by przepisanie petycyi i jej sformułowanie poruczono osobnej komisyi, któraby następnie [illegible] sprawę ze swych obrad.

Do komisyi tej wybrano pp. Dębickiego, Mehoffera, Rychlewskiego i dra Barba. Petycya ma być wniesiona do ministra kolei Witteka i ministra skarbu Koseia. Uchwalono również z tą petycyą wysłać osobną delegacyę. W dalszym ciągu obrad przystąpiono do sprawy decentralizacyi zarządu Stowarzyszeń, którą referował również p. Eugeniusz Mehoffer. Po dyskusyi, w której p. Bolechowski bardzo ostro występował przeciw gazecie „Bahn", uważając ją za wydawaną [illegible] pieniądzmi, uchwalono decentralizacyę zarządu Stowarzyszeń.

Z Tow. muzycznego. Willy Burmester najznakomitszy obecnie skrzypek, wystąpi w koncercie który urządza Towarzystwo muzyczne w piątek dnia 16. b. m. w sali Sokoła. Burmester jest ulubieńcem naszej publiczności, toteż zapowiedź jego koncertu przyjęto z prawdziwą radością. Znakomity artysta wykona szereg interesujących nowości przy akompaniamencie wybornego pianisty Mayer-Mahra który z nim razem przybywa.

Koncert ludowy Towarzystwa muzycznego. Z żalem podnieść trzeba, że nieliczna publiczność wypełniła w dniu wczorajszym salę „Sokoła". — A szkoda, bo koncert ludowy, który z tak pięknym programem przygotował dyrektor Barabasz, zasługiwał i jakością produkcyi i wzorowem wykonaniem na szczersze zainteresowanie szerokich kół publiczności. Chóry mieszane „a capella" śpiewały ze zrozumieniem i czystością intonacyi. Sonata B-dur Mozarta na skrzypce i fortepian, wykonana przez prof. Wierzuchowskiego i p. Langie, zasłużenie nagrodzona była oklaskami. Poprawny styl i opanowanie techniki, połączonej z prostotą, wyszło w interpretacyi bez zarzutu. Poprawna gra na fortepianie p. Pollakówny, uczennicy dyr. Żeleńskiego, jak i śpiew p. Łowczyńskiego, były ozdobą produkcyi. P. Łowczyński posiada bardzo piękny materyał głosowy. Po studyach, które ma odbyć za granicą u znakomitego prof. Gioraniego w Medyolanie, niewątpliwie w niedalekiej przyszłości spodziewać się może sukcesów dobrego śpiewaka. Życzymy mu powodzenia, a z powrotem może liczyć na poparcie i życzliwość rodaków. Do śpiewu akompaniował bardzo poprawnie i ze zrozumieniem p. Walewski.

M. Świerz.

Gramofon w teatrze ludowym. Z powodu wzmianki naszej pod tym tytułem w poprzednim numerze zamieszczonej, piszą nam z miasta:

Dyrekcya teatru ludowego wprowadza tedy gramofonowe solo sławnych śpiewaków i śpiewaczek, zamiast popisów orkiestry wojskowej w antraktach. Bardzo się cieszę, że publiczność, jak twierdzi dyrekcya, przyjęła tę inowacyę „bardzo życzliwie" — [illegible] A jeżeli już pierwsza próba gramofonowa tak świetnie się powiodła, to radziłbym zupełnie wykluczyć drugą i wygłaszanie wszelkich ról przez artystów sceny ludowej zastąpić recytacyą gramofonową „wielkich artystów i artystek polskich". W ten sposób z czasem po teatrze ludowym przy ulicy Krowoderskiej, oprócz pustej sali i [illegible] w najgorszym razie pozostanie jeszcze... gramofon, jako symbol naszego pojmowania zadania sceny ludowej.

Willa dla wychodźców. W krakowskich kołach jest omawiana myśl, ażeby wychodźcy rosyjscy, pozbawieni rodziny i środków, poczuli się chociaż na krótki czas, że nie są opuszczeni. Ta odrobina serdecznego ciepła, która dusze w wieczór wigilijny owieje, obudzi może niejedną dobrą myśl i zacne dążenie. Kto życzy sobie mieć paru tych gości wigilijnych, zechce zgłosić ich liczbę do komitetu: ul. Poselska, l. 20. lokal uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza.

W lombardzie Angelusa rozpoczęła się dzisiaj pod kontrolą komisarza rządowego licytacya zastawionych tam przedmiotów, w właściwym terminie nie wykupionych. Do licytacyi stanęły tłumy osób, które skupują przeważnie biżuterye, przedtem jednak starając się upewnić, czy licytowane klejnoty mają rzeczywistą badaną wartość, gdyż, jak wiadomo, w zakładzie tym działy się nadużycia w zamianie drogocennych rzeczy na bezwartościowe.

Małoletni przestępcy. Nigdy jeszcze w aresztach policyjnych nie było tyle małoletnich przestępców, chłopców od 10 do 14 lat życia, co obecnie. A co smutniejsze, że wyrostki te uwięzione zostały nie za żadną swawolę lub wybryki uliczne, ale przeważnie za zbrodnie kradzieży. Jednego dnia, wczoraj, do policyi doprowadzono trzech malców pod zarzutem wielu kradzieży, a to: Leiba Feiga, 13 lat liczącego, za kradzież kosztowności w jednem z mieszkań przy ulicy Zwierzynieckiej, Władysława Czerniaka, 13 lat liczącego, który ze strychu mieszkania adw. dra Dadleza skradł wiele sztuk odzienia i sprzedawał je po ulicy, oraz 13 lat liczącego Józefa Wiśniowskiego, najniebezpieczniejszego z nich złodzieja. Wiśniowski, skradłszy przed dwoma laty książkę robotniczą na nazwisko Tomasza Pierona, pomocnika murarskiego, podszywał się pod to nazwisko i jako Pieron, popełnił w Tarnowie kilka większych kradzieży, obecnie przyjąwszy służbę u rzeźnika Miszczyńskiego, także pod nazwiskiem Pierona, skradł temuż drogiego psa. Dochodzenia policyjne wykryły, że rzekomy Pieron, a rzeczywisty Wiśniowski, już w najniższych klasach szkoły ludowej dopuszczał się różnych kradzieży i żadne kary, ani upominania nie mogły go na dobrą drogę nawrócić.

Wszystkich tych małoletnich przestępców policya, po przeprowadzonem z nimi dochodzeniu, odesłała do sądu karnego; sąd, nie chcąc ich trzymać w więzieniu i wytaczać im procesu z powodu małoletności o zbrodnię, odesłał ich napowrót do policyi, gdzie nie wiedzą co z nimi zrobić, i skąd zwykle po ukaraniu za przekroczenie i upomnieniu, puszczani ci malcy bywają na wolność, by za kilka dni znów znaleść się w policyi za nową kradzież. I tak dochodzą do roku 14 życia, a wtedy jako posiadający już ustawowy wiek, wędrują do kryminału. Liczba takich wyrostków, podług zapisków policyjnych, zwiększa się stale, — zmniejszałaby się stale, gdyby istniał w kraju jakiś dom przymusowej pracy, którýby dla takich osobników zastąpił kryminał.

S. p. Marya Czerwińska. Rodzina ś. p. Maryi z Buszczyńskich Czerwińskiej złożyła na rzecz Przytuliska uczestników powstania z r. 1863/4 100 koron na uczczenie pamięci i zasług zmarłej, której silny duch i gorące serce do ostatniej chwili życia oddane były pracy narodowej, a miłość ojczystej sprawy stanowiły treść całego jej długiego życia. Za ten dar składa wydział najserdeczniejsze podziękowanie.

Podgórskie Koło T. S. L. Z Podgórza piszą nam: Dnia 28. z. m. odbyło się w Podgórzu posiedzenie zarządu Koła T. S. L., które zasługuje na szczególniejszą uwagę. P. Danziger, nauczyciel z Krakowa, przedstawiwszy smutną sytuacyę Koła, upatrywał główną przyczynę jego zastoju w charakterze wyznaniowo-żydowskim, jaki Koło przybrało od początku swego istnienia. Koło o takiem zabarwieniu stoi w sprzeczności z zasadniczą ideą Towarzystwa, które jest narodowo-polskie. Mowca twierdził, że tylko skład członków bez różnicy wyznania, może Koło wprowadzić na tory pracy kulturnej. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania kasowego, które zaledwie 20 kilka koron dochodu wykazuje, wyrażono gorące uznanie ustępującej sekretarce, znanej literatce pannie Anieli Kallas i wybrano sekretarzem p. J. Danzigera, który przyrzekł wszystkich sił dołożyć, aby działalność Koła rozwinąć. Uchwalono wreszcie zwołać walne zgromadzenie na 10. stycznia 1905 r. i zaprosić na nie nietylko wszystkich członków Koła, lecz wszystkich obywateli miejscowej inteligencyi, którzy sympatyzują z ideą Towarzystwa.

Loterya na dochód gimnazyalistów. Piszą nam z Tarnowa:

Wśród młodzieży szkół średnich tarnowskich panuje tak okropna nędza, że zdumiewa się każdy, kto widzi bohaterstwo młodzieży, idącej do szkoły nieraz bez ciepłego posiłku, a często nie mającej jakiej takiej odzieży. Nie ma słów na opisanie tej biedy, jaka panuje wśród młodzieży; nie ma słów na określenie bohaterstwa, z jakiem młodzież ją znosi. Któż jednak z ludzi, myślących o przyszłości narodu, nie pragnąłby polepszenia doli tych biedaków, którzy stanowią kwiat społeczeństwa i kiedyś stanąć mają na jego czele?

Szkoła jako taka pomyślała o tej sprawie i utworzyła na swym gruncie tak zwaną pomoc koleżeńską uczniów, aby uczniowie sami wzajemnie sobie pomagali, aby już od dzieciństwa przyzwyczajali się do tego, że nawet część dochodów własnych należy poświęcać pro publico bono. Instytucya ta czerpie swe fundusze z jednej strony z centowych składek samej młodzieży, a z drugiej strony z darów hojnych przyjaciół młodzieży. Ponieważ jednak fundusze tej instytucyi, istniejącej w drugiem gimnazyum w Tarnowie, wyczerpały się już do tego stopnia, że musiałaby zawiesić swą działalność na dłuższy czas, a byłoby to z wielką szkodą dla młodzieży, przeto grono ludzi dobrej woli postanowiło przyjść tej instytucyi z pomocą przez urządzenie loteryi gospodarczej. Postanowiono tedy urządzić taką loteryę dnia 18 grudnia b. r. o godz. 3 popołudniu w sali „Sokoła". Nikt nie wątpi, że społeczeństwo, które zawsze okazuje się ofiarnem, o ile chodzi o piękny cel i o dobro młodzieży, pośpieszy z pomocą tej sprawie, mogącej przynieść ulgę niejednemu w jego opłakanej doli. To też komitet zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich, którym dobro młodzieży leży na sercu, aby byli łaskawi przysyłać fanty, choćby najdrobniejsze, pod adresem kierownika pomocy koleżeńskiej, ks. dra Michała Reca do Seminaryum duchownego naprzeciw kościoła ks. Filipinów i aby jak najliczniej przybyli na tę loteryę, zwłaszcza, że cena wstępu będzie wynosić tylko 20 hal., a przytem znaczna liczba losów po 20 hal. będzie miała szanse wygrania.

Z Głogowa piszą nam: „Sokół" nasz żegnał przed kilku dniami przeniesionego do Bochni dra Andrzeja Jurę, sędziego, cieszącego się u nas powszechnym szacunkiem z powodu jego taktu i bezstronności. Prezes „Sokoła" Pilecki w serdecznej przemowie uczcił zasługi odjeżdżającego druha.

Zmarli.

Władysław Kaczkowski, w 73 roku życia umarł w Tarnowie.

Ze świata.

Z Warszawy donosi korespondent „Dziennika Poznańskiego", że u gen.-gubernatora Czertkowa na zamku odbyła się niedawno konferencya z naczelnikami władz miejscowych. Czertkow kazał trzymać się dotychczasowej taktyki i wszelkie nadzieje zmian w Rosyi, a zwłaszcza w Królestwie, nazwał mrzonką.

Tensam korespondent donosi o konferencyi „wybitnych obywateli polskich", jaka odbyła się w Warszawie, u jednego „z najbliżej z ks. Mirskim związanych osobistości polskich". Jeden z obecnych zdawał relacyę z konferencyi, jaką miał podczas niedawnej bytności w Petersburgu, z przedstawicielami t. zw. stronnictwa konstytucyjnego. Relacya nie brzmiała pomyślnie. Przedstawiciele stronnictwa postępowego w Rosyi znajdują się pod ujemnem wrażeniem wyniku zjazdu ziemstw, który uważają, chwilowo przynajmniej, za nieudany, a odroczenie go do nieokreślonego terminu za rodzaj porażki. Wobec tego porozumienie się z polskimi reprezentantami nie mogło doprowadzić do żadnego pozytywnego rezultatu. Referent wyraził nawet zdanie, że chwilowo partya konstytucyi robi wrażenie, jakby upadła na duchu. Referent wyraził zarazem przekonanie, że obecnie wszelkie audyencye u cara nie doprowadziłyby do żadnego rezultatu, a tentowania w tym celu, aby dać wyraz niesolidaryzowania z partyą socyalistyczną w kraju, byłyby zbyteczne, gdyż opinia rosyjska wyrobiła sobie pod tym względem zdanie, które wszelką wątpliwość pod tym względem zasadniczo wyklucza. W każdym razie rezultat zebrania pozostał wątpliwym.

Zaburzenia w uniwersytecie wiedeńskim. Z powodu piątkowych demonstracyj w uniwersytecie wiedeńskim relegowano dotąd na zawsze z wiedeńskiego uniwersytetu dwóch studentów.

Wolf, wyzwany na pojedynek. Z powodu okrzyku, który wydał poseł K. H. Wolf na ostatniem posiedzeniu Izby deputowanych, podczas mowy hr. Sternberga, wyzwał go hr. Sternberg na pojedynek. Wyzwanie — jak pisze „Die Zeit" — nastąpiło w niebywale drastyczny sposób, a mianowicie za pomocą następującego listu, który wspomniany dziennik dosłownie, jak zapewnia, przytacza: „Wielmożny panie! Próbowałeś mnie obrazić, chociaż nie jesteś w możności uczynienia tego. Strzelam się z każdym św...skim psem (Schweinehund), a więc i z Panem, i posyłam mu, jako sekundantów, dwóch ekspresów, gdyż czemś podobnem nie mogę obarczać przyzwoitych ludzi! 9/IX 1904. Adalbert hr. Sternberg." Na kopercie był napisany ołówkiem adres: „Panu Karolowi Hermanowi Wolfowi, posłowi do Rady państwa." — Wspomniany dziennik donosi dalej: „Obaj sekundanci, wypełniając swój mandat, udali się do Wolfa. Byli to rzeczywiście dwaj ekspresi, nazwiskiem Pick i Braun, a hr. Sternberg wybrał naumyślnie jako sekundantów — żydów. Wyzwali Wolfa — czy zaś w rycerski sposób żądali za fatygę, czy też oświadczyli, że są już zapłaceni, niewiadomo. W jednem atoli pomylił się hr. Sternberg, gdy się wyraził, że nie może żadnemu przyzwoitemu człowiekowi imputować, by Wolfowi doręczył wyzwanie: obaj sekundanci zapewniają, że są „przyzwoitymi ludźmi". Trafiła kosa na kamień.

Konkursy. Przy sądzie krajowym we Lwowie są do obsadzenia dwie posady sekretarzy sądowych w VIII kl. rangi ze systemizowanemi poborami.

Wydział powiatowy w Kałuszu rozpisuje konkurs na opróżnioną posadę inżyniera Rady powiatowej z płacą roczną w kwocie 2400 K, dodatkiem aktywalnym 400 K i ryczałtem na objazdy w kwocie 1000 K.

Rozpisane zostały konkursy na posady ekspedyentów przy urzędach pocztowych: W Padwi z poborami 3 kl. 1 stopnia i ryczałtem 532 K rocznie na służącego. — W Ossowcach z poborami 3 klasy 2 stopnia i ryczałtem 266 K rocznie na służącego i 1100 K rocznie na jazdę posłańczą do Buczacza i w Stratynie z poborami 3 kl. 3 stopnia i ryczałtem 266 K rocznie na służącego z ewentualnem wynagrodzeniem 1000 K rocznie za codzienną jazdę posłańczą do Rohatyna i z powrotem. Podania należy wnieść najpóźniej do 22 b. m. do dyrekcyi poczt we Lwowie.

(„Gazeta Lwowska" nr 282.)

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

We wtorek: Dr Filip Eisenberg: „Bakterye a człowiek".

We środę: Dr Filip Eisenberg: „Bakterye a człowiek".

We czwartek: Dr Filip Eisenberg: „Bakterye a człowiek".

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(W niedziele o godz. 6, w dnie powszednie o 7 wieczór.)

We wtorek: Dr Lucyan Rydel: „Wędrówki Don Juana" (Collegium novum, II p., sala nr 62).

We środę: Prof. uniw. dr Michał Rostworowski: „O konstytucyi austryackiej" (w auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej).

W piątek: Prof. dr Antoni Mazanowski: „O „Kordyanie" Słowackiego" (w auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej).

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek: „Bodaty wujaszek" (benefis Kamińskiego).

We środę: „Pan dyrektor" (występ Kamińskiego).

We czwartek: „Walka motyli" (występ Kamińskiego).

Repertoar teatru lwowskiego

We wtorek: „Narzeczona milionerka".

We środę: „Nitka jedwabiu".

We czwartek: „Narzeczona milionerka".

W piątek: „Tkacze".

W sobotę: „Gioconda", sztuka w 4 aktach Gabryela d'Annunzio.

Korespondencya redakcyi.

P. L. w Dźwiniaczu: Korespondencya jest napisana bardzo zagadkowo, bez nazwisk i bliższych szczegółów. Nie możemy jej zamieścić.

Z kalendarza. We wtorek 13 grudnia: Łucyi, Eugeniusza m. i Otylii; we środę 14 grudnia: Izydora i Spirydona; we czwartek 15 grudnia: Wiktora m. i Waleryana b.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 11 grudnia termometr doszedł od — 3·5 do + 2·9 C.; barometr opadał, w nocy zaczął się podnosić.

Dnia 12 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 733·7 mm, termometru + 1·2 C.; wiatr zachodni.

Przepowiednia centralnego meteorologicznego zakładu w Wiedniu dla Galicyi zachodniej na dzień 12 grudnia: pochmurno, dążenie do wypogodzenia.

Zgubiono wczoraj w przechodzie z ulicy Długiej na Bracką torebkę aksamitną bordeaux, ze złotym haftem, wybitą wewnątrz żółtą jedwabną materyą. Łaskawy znalazca zechce ją zwrócić do zakładu introligatorskiego p. Jahody (Bracka 18), gdzie otrzyma nagrodę.

Dział ekonomiczny.

× **Przeciw klęsce pożarów w kraju.** Jak wiadomo ze sprawozdania z posiedzeń Rady nadzorczej krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, ubiegły rok administracyjny był dla Towarzystwa w dziale gradowym — z powodu pogodnego lata — bardzo korzystny, natomiast w dziale ogniowym przyniósł ogromne straty, gdyż w żadnym jeszcze roku nie spaliło się w Galicyi tyle miast, miasteczek i wsi, co w roku ubiegłym.

Przyczyn klęsk ogniowych jest u nas wiele. W pierwszym rzędzie niedostateczne przestrzeganie po wsiach i miasteczkach przepisów policyi ogniowej i budowlanej i krycie dachów materyałem łatwo palnym, po wsiach słomą, po miastach gontem, oraz brak studzien z wodą do gaszenia ognia.

Aby klęsce tej przeciwdziałać, Rada nadzorcza krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń na onegdajszem wieczornem posiedzeniu jednomyślnie uchwaliła przeznaczyć z funduszu rezerwowego ogniowego 1,000.000 K na pożyczki 4% na następujące cele:

700.000 K na pożyczki dla powiatów Galicyi, mające na celu popieranie ogniotrwałego krycia dachów po wsiach, oraz na zakładanie fabryk dachówek cementowych, oraz na pożyczki dla powiatów w Galicyi, przeznaczone na budowę studzien.

300.000 K na pożyczki dla gmin miejskich w Galicyi, przeznaczone na popieranie ogniotrwałego pokrycia dachów, oraz na budowę wodociągów i studzien w miastach, względnie na zakładanie fabryk dachówek cementowych.

Na dowód twierdzenia, że jakość pokrycia dachowego w razie pożaru bardzo ważną rolę odgrywa, dyrekcya przytoczyła cyfry, zaczerpnięte z zestawienia przyczyn pożarów. Wedle tych cyfr, od płonącego już budynku zapaliło się 43·08% spalonych chat lub domów; w 1901 r. 46·50%, w 1902 r. 43·03%, w r. 1903 cyfra pouczająca wzrosła do 47·00%. Dalej przytoczyła dyrekcya, że oprócz pożyczek na ogniotrwałe pokrycia, proponowała pożyczki na budowę studzien i wodociągów dlatego, bo moment ten ma równą doniosłość, jak usunięcie gontowych i słomianych dachów. Na tę konieczność zaopatrywania gmin w wodę postanowiło Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń zwrócić uwagę naszego Wydziału krajowego i wnieść memoryał o zorganizowanie krajowego biura technicznego, którego zadaniem byłoby wypracowanie dla gmin projektów na budowę wodociągu, tudzież dostarczanie wykształconych dozorców i studniarzy. Dalej memoryał będzie się domagał utworzenia funduszu krajowego na pożyczki i zapomogi dla gmin wiejskich i miejskich, zamierzających przystąpić do budowy studzien i wodociągów.

× **Roczne i abonamentowe bilety kolejowe.** Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie wniósł do ministerstwa kolejowego przedstawienie o zmianę postępowania przy wydawaniu rocznych biletów kolejowych. Według obowiązujących dotychczas przepisów wydawano roczne karty tylko na rok kalendarzowy, tak, że kupiec lub przemysłowiec chcący kartę kolejową kupić w ciągu roku, musiał zapłacić całą należytość roczną. Niesłuszne było takie ograniczenie, że karta roczna opiewać mogła tylko na jedną osobę. Wskutek tego ograniczenia traciła roczna karta swą ważność, jeżeli funcyonaryusz, dla którego firma roczną kartę kolejową nabyła, wskutek rozwiązania stosunku służbowego z firmy tej wystąpił.

„Centralny Związek fabryczny" zaproponował Zarządowi kolejowemu, aby podobnie jak koleje szwajcarskie zaprowadził karty abonamentowe, których ważność rozpoczynałaby się z każdym dniem a opiewały na krótszy przeciąg czasu aniżeli na 1 rok (kwartał) któreby upoważniały dwóch funkcyonaryuszy tej samej firmy do używania karty abonamentowej. Sprawa ta załatwioną będzie korzystnie a przedstawiciel ministerstwa kolejowego oświadczył podczas obrad państwowej Rady kolejowej, że projektowane zmiany na sposób szwajcarski zaprowadzone zostaną w przyszłym roku.

× **Dyrekcya kolei północnej** ogłasza: Z powodu prawdopodobnego silniejszego ruchu osobowego podczas świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku kursować będą od 22 bm. do 2 stycznia włącznie na liniach kolei północnej, oprócz rozkładem jazdy wskazanych pociągów pospiesznych i osobowych, w razie potrzeby przed każdym pociągiem osobne pociągi dodatkowe (Vortrains), na co się zwraca uwagę podróżującej publiczności.

Budapeszt, 11 grudnia. Pszenica na kwiecień 10·17 do 10·18, pszenica na październik 8·86 do 8·87; żyto na kwiecień 7·96 do 7·97; owies na kwiecień 7·18 do 7·19; kukurydza na maj 7·55 do 7·56; rzepak na sierpień 11·10 do 11·20.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie mdłe; łagodnie.

Ostatnie wiadomości.

— Sejm pruski zajmował się w sobotę ponownie głośnym procesem w Królewcu w Prusach, w którym to sądy pruskie sądziły pruskich poddanych za rzekome rewolucyjne knowania przeciwko... Rosyi. Stronnictwo wolnomyślne, które zgłosiło dotyczącą interpelacyę, ostro potępiało tę usłużność Prus dla Rosyi, a zwłaszcza dziwne zachowanie się prokuratoryi, która posługiwała się niedokładnemi i fałszywemi tłomaczeniami przepisów rosyjskiego kodeksu karnego, aby wykazać, iż między Rosyą a Prusami istnieje w takich sprawach stosunek wzajemności. Minister sprawiedliwości przyznał, że tłomaczenia rzeczone były niedokładne, jest to atoli głównie wina generalnego konsula rosyjskiego w Berlinie, który dostarczył tych tłómaczeń. Także stronnictwa konserwatywne i centrum ganiły w tym wypadku postępowanie sądu i prokuratoryi, a poseł centowy Marx żądał nawet, aby rząd postarał się o odwołanie generalnego konsula rosyjskiego, który, jak się zdaje, rozmyślnie w błąd wprowadził pruskie władze sądowe. Ogólnie żądano nadto rewizyi obecnych przepisów co do wydalania poddanych rosyjskich.

Kronika lwowska.

Lwów, 12 grudnia.

Uczczenie obywatela przez akademików. Na walnem zgromadzeniu Towarzystwa Bratniej pomocy uczniów wszechnicy lwowskiej zamianowano członkiem honorowym stowarzyszenia znanego filantropa, dra Hassewicza z Warszawy, który — jak wiadomo — ofiarował 10.000 rubli na „Dom akademicki".

Z teatru lwowskiego. (j. pietrz.) Młody, utalentowany poeta p. Leopold Staff pięknym językiem przełożył z niemieckiego dramat wiedeńskiego Hofmannsthala p. t. „Wesele [illegible] a dyrekcya teatru lwowskiego wystawi[illegible] scenie. Lwów poznał po raz pierwszy [illegible] ronkową poezyę Wiedeńczyka, podan[illegible] w najmniej odpowiedniej formie drama[illegible] Sobejdy" posiada wartość literacką, [illegible] bardzo nikłą, a scenicznej nie posia[illegible] Akcya, przewleczona niemożliwą ilo[illegible] gnących się bez końca, nuży bezlit[illegible] wcale nie zaciekawia, a na widowni [illegible] czenie. Rzecz dzieje się (jak zape[illegible] Persyi. Młoda dziewczyna Sobejda, [illegible] mąż za bogatego kupca, wyznaje mu w [illegible] ślubną, że wyszła za niego, nie chcąc jedyn[illegible] ciwiać się woli rodziców, serce jej [illegible] dawna do pewnego ubogiego młodzieńca, [illegible] oświadczenie mąż zwalnia Sobejdę z [illegible] pozwala jej udać się do domu człow[illegible] kocha. Sobejda opuszcza dom męża i [illegible] swego kochanka, przekonawszy się jedna[illegible] nigdy jej nie kochał, a tylko łudził obie[illegible] kończy samobójstwem. Dramat grano nieró[illegible] nie. Jedynie dobrym był p. Solski w roli [illegible] zmysłowego lichwiarza.

„Wesele Sobejdy" poprzedzono jedno[illegible] etkę Bernhardta p. t. „Daisy". Rzecz, n[illegible] sobie żadnej pretensyi do wartości artyst[illegible] siada wiele dowcipu, a głównym jej mot[illegible] t. zw. „honor" złodziejski w kwestyach [illegible] wych. Oto elegancki złodziej kieszonkowy [illegible] mścić się na swym „koledze" za uwiedz[illegible] kochanki, w chwili jednak decydującej [illegible] wia rywala z rąk agentā policyjnego. Zar[illegible] grano ogółem bardzo słabo. Nawet zawsz[illegible] humoru p. Feldman nie ratował sytuacyi.

† **Jan Rewakowicz,** konceptowy ko[illegible] gistratu, syn Henryka, naczelnego redakt[illegible] ryera Lwowskiego", zmarł wczoraj rano [illegible] gich i ciężkich cierpieniach. Nabawiwszy [illegible] roby piersiowej, wiądł w oczach niemal, [illegible] jąc całej grozy swego stanu zdrowia. Po [illegible] z Zakopanego, gdzie szukał ulgi i pomoc[illegible] szyło mu się we Lwowie znacznie, a wcz[illegible] ranem zasnął na wieki. Ciężko i boleśnie [illegible] czonemu ojcu przesyłamy wyrazy szczere[illegible] decznego współczucia.

Zgromadzenie ruskie. W Mościskach [illegible] się dnia 8 b. m. zgromadzenie „niezależnej [illegible] gencyi ruskiej". Uchwalono rezolucyę przeci[illegible] czem nieusprawiedliwionej zmianie taktyki w[illegible] mie", przez co posłowie zlekceważyli „powsz[illegible] głos narodu ruskiego". Zgromadzenie wzywa[illegible] słów do jaknajjaskrawszej opozycyi i oświa[illegible] że należy zwrócić się do pracy nad ludem.

Kara śmierci. Sąd przysięgłych we Lwo[illegible] przez 4 dni ostatnie rozpatrywał następującą sp[illegible] wę: W Magierowie pod Rawą ruską stary Ju[illegible] Łoza, chcąc wypocząć po trudach swego 80-let[illegible] go żywota, podzielił grunt między dwóch sy[illegible] Filipa i Fedka. Filip — jakkolwiek starszy — [illegible] stał mniejszy kawał, młodszemu przypadła w udzi[illegible] część większa i urodzajniejsza. Mimo tak niekor[illegible] stnego dla Filipa podziału, powodziło mu się n[illegible] zgorzej: dzięki zapobiegliwości i niestrudzonej pr[illegible] cy, ucinał sobie nawet trochę grosza, tak, że m[illegible] dokupić kawałek pola. To powodzenie brata g[illegible] wało Fedka, zaczął więc odgrażać się, że Filipo[illegible] „zrobić musi koniec". Dnia 15 lipca Filip ułoż[illegible] się do snu w stodole, wkrótce jednak przyszli [illegible] niego Piotr Kleba i Maksym Pyłypow, z nimi [illegible] lip wyszedł w pole i od tego czasu do domu [illegible] nie wrócił. W kilka dni znaleziono w pobli[illegible] lesie trupa, widocznie przez kogoś zamordowaneg[illegible] bo ciężko pokaleczonego w głowę i ręce. Był [illegible] trup Filipa Łozy. Podejrzenie zwróciło się natych[illegible] miast przeciw Fedkowi Łozie, a prokuratorya [illegible] gotowała akt oskarżenia, zarzucający Piotrowi K[illegible] bie, Iwanowi Klebie i jego żonie Feśce i Maks[illegible] mowi Pyłypowi zbrodnię morderstwa, a Fedko[illegible] Łozie o namawianie do morderstwa. W myśl wer[illegible] dyktu przysięgłych trybunał skazał Piotra Klebę i Maksyma Pyłypowa za skrytobójcze morderstwo, a Fedka Łozę za namawianie do morderstwa na karę śmierci przez powieszenie, z tem, że kara ma być wykonaną najpierw na Maksymie Pyłypowie, potem na Piotrze Klebie, a w końcu na Fedku Łozie. Iwana Klebę i żonę jego Feśkę uwolniono od winy i kary. Obrońca skazanych dr Raabe wniósł zażalenie nieważności od wyroku. Skazani przyjęli ogłoszenie wyroku śmierci całkiem apatycznie, nie drgnąwszy nawet, tylko zbójecki wygląd Fedka Łozy bardziej zasępił się.

Z teatru wojny.

Z pola walki w Azyi wschodniej skąpo znów napływają wieści.

Dzieło zniszczenia okrętów rosyjskich w P[illegible] cie Artura uważać można za dokonane. W sobotę trzymał się ponad wodą już ty[illegible] pancernik „Sewastopol", który starał się [illegible] knąć smutnego losu reszty floty przez ciąg[illegible] zmianę pozycyi. Ze źródeł rosyjskich donoszą, że wszystkie okręty w porcie były już zupełnie rozbrojone, że ich działa znajdywały się na pozycyach lądowych i że wskutek tego ze strony tych okrętów żadne już flocie japońskiej nie groziło niebezpieczeństwo. Japończycy niepotrzebnie zatem zużyli tyle pocisków na ich zniszczenie. Z innej strony przeczą tym doniesieniom.

W Mandżuryi, zwłaszcza nad rzeką Szah nowe toczyły się utarczki. Niejasna jeszcze jest wiadomość o wyparciu Rosyan na południowy brzeg rzeki Hun.

(Telegramy „N. Reformy" z 12 grudnia.)

Londyn. „Standard" donosi: Rząd argentyński zaprzecza wiadomości o sprzedaży okrętów.

Alarmująca wiadomość.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi, że Rosyanie w ostatnich dniach po silnych walkach **cofnąć się musieli na południowy brzeg rzeki Huncho. Koło Mukdenu panuje wielkie zamieszanie.**

Natomiast Biuro Reutera zapewnia, że w Mukdenie sytuacya jest niezmieniona i że armia rosyjska koło Mukdenu liczy 400.000 głów, w tem 40.000 kawaleryi. Japończycy zakupują wielbłądy.

Walki nad rzeką Szah.

Petersburg. (Urzędownie). Generał-porucznik Sacharow telegrafuje pod datą 10 b. m.: Dzisiaj o godzinie drugiej rano spostrzeżono na prawem skrzydle pozycyi koło Linszinpu posuwanie się naprzód kilku oddziałów nieprzyjacielskich, każdy mniej więcej po 30 ludzi. Przyjęto je silnym ogniem

...owym tak, że musiały się cofnąć. Dnia ...m. podczas ognia artyleryjskiego na ... zginęło po naszej stronie dwu ludzi, ...niosło rany. Dzisiaj nie nadeszły żadne ...ia o starciach z nieprzyjacielem.

Rozpaczliwe wysiłki.

...„Daily Mail" donosi z Tokio pod ...rajszą: Według urzędowego doniesie-...skie torpedowce w nocy na 9-go przy ... do Portu Artura zaatakowały ...i pancernik „Sebastopol". — ...ltat ...aku nieznany; kilka kanonierek u-...dzonych.

...kio. (Doniesienie Biura Reutera). Ostrzeli-... floty rosyjskiej w Porcie Ar-...wa dalej. Rosyjski pancernik „Seba-...chciał wyjechać z portu, zawrócił ...k z drogi. Burza na morzu przeszka-...peracyom torpedowców. Przypuszczają, że ...atkie okręty rosyjskie są uszkodzone, a ... jeden okręt „Sebastopol" usiłował się o-

Telefoniczne i telegraficzne ...adomości „N. Reformy"

z dnia 12 grudnia.

...ieden. Cesarz złożył w niedzielę popołudniu ...yte duńskiemu następcy tronu. Wkrótce ...em przybył następca duńskiego tronu do ... i złożył swą kartę.

...apeszt. Dziennik urzędowy ogłasza sank-... ustawy o prowizorycznem uregulowaniu ...sunków handlowych i komunikacyjnych mię-... Austro-Węgrami a Włochami.

...rlin. Dziś umarł były przywódca stronni-... narodowo-liberalnego dr. Hammacher.

...ryż. Akademia sztuk pięknych zamiano-... swoim członkiem korespondentem malarza ...ika Knausa w miejsce zmarłego prof. ...bacha.

...ryż. Ze strony nacyonalistów kandyduje ...rugim okręgu paryskim (do parlamentu) puł-...wnik Marchand.

Wybór uzupełniający.

Złoczów. Przy dzisiejszym uzupełniającym wyborze posła do Rady państwa w miejsce ś. p. A. Jaworskiego, z kuryi większych posiadłości w okręgu wyborczym Złoczów-Kamionka, wybrany został posłem p. Władysław Gniewosz, poseł sejmowy, 36 głosami na 39 głosujących.

Dr Koerber u cesarza.

Wiedeń. Minister spraw wewnętrznych dr. Koerber był w niedzielę o godz. 3 po południu na jednogodzinnej audyencyi u cesarza.

Wiedeń. O wczorajszej audyencyi dra Koerbera u cesarza donoszą krotko, że nie wpłynie ona na razie na zmianę położenia. „Neues Wiener Journal", który miewa dobre informacye z prezydyum ministerstwa, donosi, że dr Koerber wczoraj wraz ze sprawozdaniem o położeniu przedłożył cesarzowi także kilka propozycyj co do dalszych kroków rządu, lecz że cesarz odłożył decyzyę na później. Między propozycyami dotyczyła podobno także jedna rozwiązania Izby poselskiej. Ogólnie dziś przypuszczają, że przed świętami nie zajdzie żadna zmiana w położeniu.

Zapowiedź rozwiązania Rady państwa.

Wiedeń. „Sonn- u. Montags-Zeitung" twierdzi, że rozwiązanie Rady państwa jest przedmiotem głębokiego namysłu rządu i że wszystko przemawia za tem, iż środek ten użyty będzie w bliskiej przyszłości.

Wiedeń. Krążą tu wieści, że rozwiązanie parlamentu nastąpi dopiero w maju roku przyszłego.

Zamiary rządu.

Wiedeń Słychać, że gabinet zamierza dalsze swoje zarządzenia w kwestyach finansowych, a także w sprawie refundowania kwot, wydanych na zapomogi, oprzeć na reskrypcie cesarskim z roku 1806 i reskryptowi temu nadać znaczenie, jakie ma § 14 w kwestyach politycznych. Pogłoska ta spotyka się atoli z niedowierzaniem.

Rokowania traktatowe.

Wiedeń. Odpowiedź rządu niemieckiego na ostatnią notę Austro-Węgier w sprawie nowego traktatu handlowego nie nadeszła dotychczas. Spodziewają jej się tu jutro, poczem prawdopodobnie odbędzie się w Budapeszcie nowa wspólna konferencya ministrów austryackich i węgierskich.

Pobicie Niemca.

Praga. Wczoraj w nocy napadło podobno kilku studentów czeskich czy chorwackich na nauczyciela gimnastyki Döbera z Norymbergii niemca. Napastnicy zranili go rzekomo ciężko w głowę. Policya, opierając się na jego doniesieniu, aresztowała trzech studentów; słychać jednakże, że Döber pierwszy prowokował Czechów. Krążą dalej pogłoski że w sprawie tej zamierza interweniować konsulat niemiecki.

Wiec przemysłowy.

Ostrawa Morawska. Wczoraj po południu otwarto tu wiec Związku przemysłowców Austryi. Przemawiali: prezydent Schöller, namiestnik Zierotin, radca sekcyjny Hasenöhrl, burmistrz Fiedler. Głównym punktem obrad stanowiły „postulaty przemysłu". Licht omawiał rządowy projekt ubezpieczenia robotników i obecne położenie przemysłowców; Hönig omawiał sprawę taryf. Po dłuższej dyskusyi, w której wzięli udział Westreich, dr Battaglia ze Lwowa (podniósł sprawę telefonów), Kahler i poseł Menger, uchwalono rezolucyę, domagającą się załatwienia różnych postulatów przemysłowych.

Z walki stronnictw na Węgrzech.

Iglo. W niedzielę odbyło się tu liczne zgromadzenie partyi liberalnej, na które przybył minister oświaty Berzeviczy z wielu członkami stronnictwa liberalnego. Berzeviczy wygłosił mowę, w której usprawiedliwiał przeforsowanie regulaminu sejmowego.

Preszburg. Zjednoczone stronnictwa opozycyjne z hr. Apponyim i Kossuthem na czele zwołały na wczoraj zgromadzenie, w którem wzięli udział przeważnie robotnicy socyalistyczni. Pierwszy przemawiał Kossuth i oświadczył, że wprawdzie potępia obstrukcyę, lecz czasem jest ona potrzebną. Mówca jest za rozszerzeniem prawa wyborczego. W końcu wezwał Kossuth niezawisłych obywateli, aby popierali opozycyę. Hr. Apponyi przyłączył się do tych wywodów i oświadczył, że wobec sposobu, w jaki nowy regulamin przyszedł do skutku, należy się ograniczyć do biernego oporu. Następnie w języku niemieckim zwrócił się mówca do mieszkańców Preszburga z apelem, że jeżeli nie będą popierali dążności do samoistnego obszaru cłowego, to okażą się Wiedeńczykami drugiego rzędu, podczas gdy powinni być Węgrami pierwszego rzędu. Mowę Appony'ego przerywano często okrzykami. Przywódca budapeszteńskich socyalistów Grossmann, zabrawszy głos zaznaczył, że socyaliści dobrze sobie zapamiętają, iż przywódcy opozycyi oświadczyli się za rozszerzeniem prawa wyborczego. Jeżeliby się kiedyś mieli temu sprzeciwić, to niechaj się tutaj więcej nie pokazują. Socyalistyczni robotnicy nie istnieją po to, aby dla opozycyi wyciągać kasztany z ognia.

Słowa te wywołały wielką wrzawę i upłynęło sporo czasu, zanim Kossuth przyszedł do głosu. — Oświadczył on że od dawna występował za powszechnem prawem wyborczem. Przemawiało — następnie kilku socyalistów przeciw Apponyiemu i Kossuthowi. — Jeden z stronników Apponyiego chciał przedłożyć rezolucyę na korzyść opozycyi. — Apponyi oświadczył, że nie życzy sobie wcale uchwalenia rezolucyi przez zgromadzenie, na którem nazwano przywódców węgierskiej opozycyi „podejrzanemi indywiduami" i t. p. Do tego zapatrywania przyłączył się pan Kossuth, poczem przewodniczący rozwiązał zgromadzenie wśród ogromnej wrzawy. — Socyalistyczni robotnicy śpiewali marsyliankę zaś opozycyoniści pieśń Kossutha. — W sali panował wielki ścisk. Apponyi i Kossuth odjechali o godz. 6-tej wieczorem.

Krwawe rozruchy.

Marosz Vassarhely. Na zgromadzeniu partyi liberalnej wygłosił mowę prezydent ministrów hr. Tisza. Powiedział on, że przeprowadza dzieło prawdziwie konstytucyjne i narodowe i złoży broń dopiero wtedy, gdy wywalczy zwycięstwo. Przyjęto rezolucyę, wyrażającą zaufanie dla rządu.

Marosz Vaszarhely. Z powodu przybycia hr. St. Tiszy urządzono tutaj burzliwe demonstracye. Już gdy minister wyszedł z dworca kolejowego, **tłum obrzucił go obelgami,** a gdy Tisza przybył na plac główny, podniesiono w górę czarną trumnę z napisem „Konstytucya węgierska". Z mieszkań opozycyjnych obywateli powiewały czarne chorągwie.

Podczas zgromadzenia, urządzonego dla Tiszy przez partyę liberalną, tłum otoczył lokal zgromadzenia. Wojsko utrzymywało porządek.

Podczas bankietu na cześć Tiszy, nie była piechota w możności utrzymać porządek, skutkiem czego konnica przyszła jej na pomoc.

Gdy hr. Tisza o godzinie 4 jechał na dworzec kolejowy z powrotem, przełamał tłum kordon wojskowy i chciał zaatakować jego powóz. Oddział kawaleryi wpadł w galopie i obronił prezydenta. **Gdy z tłumu padły dwa strzały,** zwróciło się wojsko na tłum i **zraniło kilkanaście osób.**

Ekscedenci przewrócili wóz tramwajowy.

Nie pojedzie do Dubrownika.

Berlin. „Post" zaprzecza wieściom, jakoby cesarz Wilhelm w lutym r. p. udać się miał na morze Adryatyckie i jakoby przez czas dłuższy zamierzał zabawić w Dubrowniku (Raguzie).

Demonstracya studentów.

Petersburg. W niedzielę po południu próbował wielki tłum ludzi **urządzić demonstracyę na Newskim Prospekcie.** Setki konnych policyantów utrzymywało porządek.— Aresztowano wiele osób, przeważnie studentów.

Petersburg. Rosyjska Agencya telegraficzna ogłasza następujący opis urzędowy wczorajszej demonstracyi na Newskim Prospekcie:

O godzinie 1 w południe zebrały się na Newskim Prospekcie, między mostem „policyjnym" a ulicą Sadową, **wielkie tłumy demonstrantów,** przeważnie **studentów,** którzy zjawili się **w liczbie kilku tysięcy** śpiewając pieśni i obnosząc **sztandary** z napisami przeciw rządowi. W ten sposób przeciągali oni ulicami miasta. Konnej i pieszej policyi oraz dywizyi żandarmeryi udało się rozproszyć niebawem tłumy. — Sztandary skonfiskowano a tych, którzy je nieśli, oraz kilka innych osób, stawiających opór policyi, aresztowano. Podczas powszechnego zamięszania demonstranci **bili policyantów laskami, ci zaś użyli bagnetów,** przyczem kilka osób z pośród demonstrantów odniosło lekkie rany. Nie było ani zabitych ani ciężko rannych. Z powodu energicznego (!) postępowania policyi zapanował o godzinie 3 zupełny spokój.

Samobójstwo Syvetona.

Paryż. „Matin" donosi, że śledztwo wykrywa coraz prawdopodobniejsze szczegóły, stwierdzające, że Syveton popełnił samobójstwo. Socyalistyczna „Humanité" sądzi, że przyczyną samobójstwa miał być jakiś dramat rodzinny i pewne względy polityczne, dotyczące stanowiska Syvetona w wydziale ligi patryotycznej. Kilka godzin przed śmiercią otrzymał Syveton zawiadomienie, że w procesie jego zajdą bardzo poważne epizody.

Paryż. Wiadomość, jakoby poseł Syveton popełnił samobójstwo, potwierdza się. Fakt ten stwierdzony został także przez lekarzy. Przyczyną, która Syvetona popchnęła do tego kroku, była podobno obawa przed procesem, jaki mu groził z powodu ciężkiego występku przeciwko moralności. Słychać, że Syveton uwiódł swoją pasierbicę i że innego jeszcze dopuścił się na niej karygodnego czynu. Prokuratorya już miała w ręku tę sprawę.

Demonstracye na pogrzebie Syvetona.

Paryż. Po pogrzebie Syvetona przyszło do nacyonalistycznych demonstracyj. W pobliżu cmentarza Montparnasse wznosił tłum okrzyki na cześć prezydenta „Ligi ojczyzny", Juliusza Lemaitre'a, przyczem wołano także „Precz z mordercami!" Przyszło do starcia z policyą, podczas którego aresztowano 20 młodych ludzi.

Król portugalski w Paryżu.

Calais. Król portugalski przejechał tędy w sobotę wieczorem w drodze do Paryża.

Paryż. Król portugalski przybył tu w niedzielę przed południem z Londynu, królowa przybędzie dzisiaj z Turynu.

Ogłoszonie świętymi.

Rzym. W uroczyście oświetlonym i ozdobionym kościele św. Piotra odbyło się w obecności papieża, ciała dyplomatycznego i licznych reprezentantów rzymskiej szlachty, oraz tłumów publiczności, ogłoszenie świętymi Aleksandra Sauli i Gerarda Majella.

Zatonięcie okrętu.

Algier. Stojący tu od niejakiego czasu na kotwicy okręt „Carmen" wczoraj nagle zatonął. Sądzą, że nastąpiło to z powodu uszkodzenia okrętu przez kogoś — z zemsty.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi)

Dnia 15-go grudnia odbędzie się ciągnienie XXXVI loteryi państwowej, obejmującej 18.435 wygranych w ogólnej sumie przeszło pół miliona koron, a między innemi główną wygraną 200.000 K i dalsze wygrane: 40.000, 20.000, 10.000 K i t. d. Czysty dochód przypadnie na cele dobroczynne. Losy po 4 K nabywać można w trafikach, kantorach wymiany i t. d.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 12 grudnia.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 675·—. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 805·—. Akcye Angiobanku 291·25. Akcye Unionbanku 552·50. Akcye Länderbanku 451·—. Akcye Bankvereinu 554·25. Akcye Bodencredit 966·25. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 546·—. Akcye kolei państwowych 648·50. Akcye kolei południowej 88·—. Akcye kolei Elbethal 415. Akcye kolei północnej 5470·—. Akcye kolei czerniowieckiej 579·—. Akcye Alpiny 489·25. Akcye Rima Muranyi 514·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2550·—. Akcye Fabryki broni 583·—. Akcye Tureckie tytoniowe 320·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1084·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·90. Renta majowa 100·05. Renta koronowa austryacka 100·25. Renta koronowa węgierska 98·20. 5% l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·12. 4% Listy Banku hipotecznego 98·80. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·40. 5% Listy Banku hipotecznego 11[illegible]·—. 4% Listy Banku krajowego 99·40. 4½% Listy Banku krajowego 101·90. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 102·60. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·80. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·45. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·70. Losy tureckie 131·75. Marki 117·60. Ruble 253·75.

Usposobienie: Po przejściowem ożywieniu przez targ montanów koniec z powodu ciszy interesów słabszy.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 12 grudnia (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	253 50	254 50
Marki niemieckie	117 25	117 75
Franki papierowe	95 —	95 50
Dwudziestofrankówki w złocie	19 02	19 12
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipoteczn.	101 —	102 —
4% " " " "	98 50	99 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 25	102 —
4% Listy zastawne Banku krajowego	99 25	100 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 50	— —
4% " " " " " " 42-letn.	99 50	— —
4% " " " " " " 56-letn.	99 —	99 75
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 25	100 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 —	99 75
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 —	98 —
4½% Pożyczka miasta Lwowa	101 —	102 —
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 —	103 —
4½% Obligacye komun. Banku kraj.	101 25	102 —
4% Obligacye kolejowe	98 70	99 70
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	89 —	95 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	542 —	547 —
Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak.	—	—
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	580 —	582 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4²⁄₁₀% wspólna renta papierowa	99 90	100 80
4²⁄₁₀% wspólna renta srebrna	99 90	100 80
4% renta koronowa austryacka	100 —	100 50
4% renta koronowa węgierska	98 —	98 50
4% renta austryacka w złocie	119 50	120 —
4% renta węgierska w złocie	118 75	119 20

S. A. Krzyżanowski

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych w Krakowie

przyjmuje

Prenumeratę

na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne.

Katalog czasopism rozsyła się na żądanie franko i gratis.

NA GWIAZDKĘ polecam wielki wybór **książek** ozdobnie oprawnych, w językach polskim, niemieckim i francuskim. 3417 3 10

HENNOLINA

nieszkodliwy wyciąg roślinny do farbowania włosów. Barwi stopniowo a trwale od blond do najciemniejszych. Pozostawia włosy czystymi, konserwuje i wzmacnia. — Okazała się ze 3289 wszystkich dotychczas znanych środków najlepszą. 5 5

Poleca **Wiskida Remi Kraków, Plac Maryacki.**

HENNOLINA flakon kor. 2 i 4. DEGRESATOR niezbędny do odczyszczania włosów przed barwieniem, flakon kor. 1·60.

Wyroby Tkackie!

z najlepszego przędziwa, jak najstaranniej wykonane, jakoto:
Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości. Dymy. Dreliszki. Ręczniki, Chusteczki do nosa. Ścierki, Obrusy, Serwety, Barchany, Flanele, Szewioty, Płócienka kolorowe na Fartuszki, Sukienki, Bluzki i t. p., poleca po cenach umiarkowanych

Tkalnia płócien i Skład wysyłkowy

Michała Męsowicza

w Korczynie koło Krosna. 2784 10 10

Proszę żądać cenników i próbek towaru!

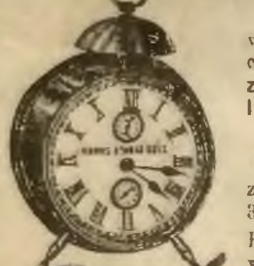
Nowość!! Perfumy:

Trèfle du Japon, Gardenia, Tuberosa, Białe fiołki.

Kasetki z perfumami od 1 K 20 h do 20 K.
Kasetki japońskie i chińskie na chusteczki, dokumenta i rękawiczki od 3 K do 10 K.
Puszki na puder i mydło w wielkim wyborze od 50 h do 6 K.
Rozpylacze do perfum metalowe i szklane od 60 h do 20 K.
Szczotki do włosów, zębów, paznogci i sukien w wielkim wyborze i na różne ceny. — Poleca 3394 5 0

Jan Ihnatowicz

Kraków: Sukiennice l. 20. — **Przemyśl:** ul. Mickiewicza l. 11. — **Lwów:** ul. Sykstuska l. 25 i Plac Marycki l. 11.



Budzik konkurencyjny

według systemu amerykańskiego w każdem położeniu idący, 18 ctm. wysoki, dobrej konstrukcyi, nadający się do ciągłej służby **z 3-letnią pisemną gwarancyą za dobry i dokładny chód. Cena złr. 1·45, 3 sztuki złr. 4,** z tarczą wieczór świecącą złr. 1·65, 3 szt. 4·50.

Niema ryzyka! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.

Wysyłka za zaliczką przez **HANNSA KONRADA**
3400 **Pierwszą fabrykę w Brüx Nr 1361 (Czechy).** 3 20

Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 800 odbitkami zegarów, wyrobów srebrnych i złotych, wysyła na żądanie gratis i franko.

Najtańsza wielka ilustracya polska

„Wędrowiec"

w roku **1905** drukować będzie najnowszą powieść *Gabryeli Zapolskiej*

„Rajski Ptak"

Fragment Historyczny z wojen Napoleońskich.

Wacława Gąsiorowskiego **„ODWRÓT"** — *Ludwika Stasiaka* **Cykl Humoresek.**

Nadto utwory powieściowe i nowelistyczne: **Augustynowicza, Glińskiego, Konara, Reymonta, Rodziewiczówny, Srokowskiego, Walewskiej** i w. i.

Chwila bieżąca w ilustracyi zawierać będzie najważniejsze wydarzenia w kraju i zagranicą.

Korespondencye z „DALEKIEGO WSCHODU" uczestnika wojny rosyjsko-japońskiej.

Bezpłatne Premium

Rozpoczynamy **wydawnictwo zbiorowe dzieł ulubionej autorki „Wrzosu"**

Maryi Rodziewiczówny.

W roku **1905** wydamy **„Dewajtisa", „Strasznego Dziadunia", „Błękitnych"** i t. d.

Każdy z Prenumeratorów „WĘDROWCA" otrzyma w ciągu roku **bezpłatnie 12** tomów powieści w odstępach miesięcznych.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy" mogą otrzymać pismo „Wędrowiec" **po zniżonej cenie**, a mianowicie w Krakowie za **19 koron** (zamiast 24 kor.), z przesyłką pocztową za **20 koron** (zamiast 25 kor. 50 hal.) rocznie. Można prenumerować także półrocznie lub kwartalnie. 3412 2 4

Prospekt na rok 1905 i próbne numery wysyła bezpłatnie na żądanie

Administracya „**Wędrowca**", **Warszawa, Nowy Świat Nr 47.**



Jedynym istniejącym, prawdziwym angielskim **środkiem piękności** jest Balassy prawdziwie angielskie

MLEKO OGÓRKOWE

które usuwa natychmiast piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, wągry itd., nadając twarzy świeży, młodociany wygląd. Zupełnie nieszkodliwe. 531 10 10

Flaszka 2 K. Do tego mydło ogórkowe 1 K. Puder 1·20 K. Krem ogórkowy 2 K.

Główna wysyłka **Apteka C. Balassy** Budapest Erzsébetfalva.

Główne składy w Galicyi: **Reim i Sp.** w Krakowie, apteka **Zygm. Ruckera** we Lwowie i apteka **F. Brayera** w Przemyślu, Plac „Na Bramie".

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie

Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak:

Woda Bilińska

wyrobu naszego, będącego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.

Używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka, z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct.

Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego.** **K. Rzaca i Chmurski w Krakowie,** właściciele fabryki wód mineralnych. 65 32 0

Na Najwyższy rozkaz Jego c. i k. Apostolskiej Mości.

XXXVI. c. k. Loterya państwowa

na wspólne cywilne cele dobroczynne tej połowy państwa.

Ta **loterya w złocie** jedyna w Austryi prawem dozwolona — obejmuje **18.435 wygran. gotówką** w ogólnej ilości **512.980 koron**

GŁÓWNA WYGRANA:

200.000

KORON GOTÓWKĄ.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 15 grudnia 1904 r.

Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: W oddziale loteryj państwowych, Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. — Dla kupujących losy plany gry za darmo. 3135 10 10

Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.

Z c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych.
Oddział loteryj państwowych.

Wysprzedaż Gwiazdkowa.

Jak corocznie polecamy niżej cen fabrycznych towary sezonowe, kapelusze, bluzy i halki, boa futrzane i fantazyjne, rękawiczki, pończochy, szale.

Już nadeszły **„Nowości balowe".** 3497 2 6

Zimler i Spółka.

Wodociągi

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

CENTRALNE

Ogrzewanie

wszelkich systemow

i WENTYLACYE

Łaźnie. Mechaniczne pralnie. Suszarnie do wszystkich celów i t. d.

942 41 0

projektują i wykonują

Inż. Leonard Nitsch i Sp., Kraków, Kolejowa 18, Nr tel. 385.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

5000 KORON NAGRODY

dla niemających zarostu i łysych.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos".** Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko „**Balsamu Mos**" do wywołania porostu brody, brwi i włosów, jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos" jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy **zaraz** zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy
= 5000 koron gotówką =

każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos" mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękie, były one przecież bardzo mocne. Po 2 tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania Dr Tverg Kopenhaga.

Ja, podpisana, mogę polecić każdemu prawdziwy duński Balsam Mos jako niezawodny środek do wywołania porostu nowych włosów. Przez długi czas wypadały mi włosy porządnie tak, że pojawiły się całe miejsca pozbawione włosów. Gdy atoli używałam przez 3 tygodnie Balsamu Mos, poczęły włosy róść na nowo gęste i bujne. M. C. Andersen, Ny Vestergade 5, Kopenhaga.

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakowanie dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**

Mos-Magasinet, Copenhagen K 333 Danmark (Dania).

(Opłata kart koresp. 10 h, a listów 25 h) 3360 2 2

Była nauczycielka

przyjmie 1—2 studentów lub 2 panienki, zapewniając im troskliwą opiekę i pomoc w nauce, za wynagr. 25—30 złr. miesięcznie. — Zgłoszenia pod **3484** przyjm. Adm. „N. Reformy". 3484 2 2

Przeprowadziłam się do domu przy **ul. Gołębiej l. 4.** Udzielam

Lekcyj Tańców

jak lat poprzednich 2943 16 0

Józefa Ekerowa.

Kawy

we wszystkich gatunkach surowe i hygienicznie palone z silnym przyjemnym zapachem i wybornym smakiem zakupuje się najtaniej

W SKLEPIE KAW
ul. Szewska 22 w Krakowie.

Kupcom, kawiarniom, zakładom, klasztorom itp. znaczny rabat. 3502 2 3

Stare

wina, koniaki, rumy i likiery

po znacznie zniżonych cenach zakupuje się

W SKLEPIE KAW
ul. Szewska 22. 3503 2 3

EKSTRAKT ORZECHOWY
do farbowania siwych włosów

wynalazku **Juliana Józefowicza**, perfumiarza z Warszawy.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szatyn i blond.**

W Krakowie u firm: J. Hanak i Spół., Reim i Spółka, R. Wiskida i Fr. Zopoth i Spół. — we **Lwowie** u J. Friedrich i A. Beacock, ul. Hetmańska Nr. 4, Piotra Mikolascha i Ski i u Ig. Jahla, hot. Europ.

Cena flakonu **3 korony**, flakoniki próbne **kor. 1·20.** 3075 2 12

Główny skład:
w Warszawie, ul. Nowo Senatorska, L. 2.



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 800 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 1358 (Czechy). 3397 9 30

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50. Niema ryzyka! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.

Pomocnik handlowy poszukuje posady w handlu galanteryjno-papierowym w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia do Administr. „N. Reformy" pod **3472.** 3472 3 3

Lokaj bezdzietny

którego żona może pełnić obowiązki gospodyni dworskiej, mając, jak i on, chlubne świadectwa, poszukuje obowiązku zaraz lub od Nowego Roku. Wiadomość w Biurze służby i robotników **W. Gancarczyka w Kalwaryi Zebrz.** 3494 2 2

Poszukuję posady administratora dóbr lub samodzielnego rządcy. Posiadam studya rolnicze oraz kilkunastoletnią praktykę. Liczę 34 lat, jestem żonaty, religii rz. kat. Posadę mogę objąć od 1 stycznia lub 1 kwietnia 1905. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **3319.** 3319 16 24

Na Gwiazdkę.

Miłą niespodziankę sprawicie swym **dziatkom**, kupując im **60—70 pięknych drewnianych zabawek** tylko za 3 złr. 20 ct. (cena sklepowa najmn. 7 złr.), jakie wysyła **ANTONIN KOSTELECKY ve Svratouchu 175, u Hlinska, Czechy.**

Zabawki te są polecane gorąco przez pierwsze powagi nauczycielskie. 3495 2 3

Walne zebranie

Członków

„Spółki wiertniczej krakowskiej"

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką **(w likwidacyi).**

odbędzie się **w niedzielę dnia 18 grudnia 1904 o godzinie 5 po południu w sali Towarzystwa Zaliczkowego** (ulica Szewska 16, I piętro).

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Przyjęcie biiansów i zamknięć rachunkowych za lata 1902, 1903 i 1904 i udzielenie likwidatorom absolutoryum.
2. Wnioski likwidatorów o zakończenie likwidacyi i rozdział pozostałej gotówki między udziałowców, jakoteż wybór mającego przechowywać księgi i akta Spółki wiertniczej krakowskiej. 3482 2 3

Zarząd winnicy Gönter

w Siklos koło Villány, Połud. Węgry, **wysyła od dzisiaj wina ze swych kilkoletnich zbiorów także częściowo i dostarcza na próbę za zaliczką w 4-litrowych gąsiorach oplecionych opłatnie wraz z gąsiorem.** 3055 20 22

Wina czerw. gabinetowego lub białego Riessling	za złr.	3·—
Słodkiego Ruster	„ „	4·—
Tokajskiego	„ „	10·—
Samorodnego	„ „	5·—
Śliwowicy starej, b. dobrej	„ „	5·50
Wódki treber	„ „	5·—
Koniaku starego, własnego wyrobu	„ „	8·—

Cennik dla większych odbiorców za darmo. Zdolni zastępcy potrzebni wszędzie.

Miód pszczelny świeży (lipcowy, tegoroczny), patokę, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z pasiek własnych, **już z opłatą poczty za 7 koron** (po powołaniu się na to ogłoszenie) **Zarząd Dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce.** 3351 11 30

Wybornych jabłek stołowych

5 kg. koszyk za	K 3·20
5 kg. baryłeczkę wina stoł. białego	K 5·—
5 kg. suszonych śliwek	K 4·40

wysyła opłatnie do każdej poczty za zaliczką

Jan Stefanović
Ung. Weisskirchen (Połud. Węgry). 3090 18 20

Kurs prywatny

dla nauki

rachunkowości państwowej i buchalteryi pojed. i podwójnej.

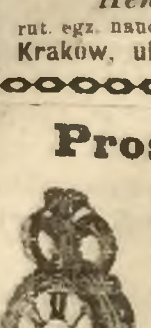
Przygotowuję w najkrótszym czasie do egzaminu z rachunkowości państwowej, kupieckiej i ogólnej. — Dla zamiejscowych odrębny system nauki z równym rezultatem. — Przytem uczniowie mogą **bezpłatnie pobierać** lekcye kaligrafii, języka niemieckiego, stenografii i korespondencyi handlowej. **Dla niezamożnych** udzielam nauki 2 razy w tygodniu bezpłatnie.

P. T. mający zamiar poświęcić się zawodowi rachunkowemu, względnie przez złożenie egzaminu wykształcić się obszerniej w tym zawodzie, powinni zasięgnąć przedtem informacyi, której najchętniej udzielam. 3124 9 25

Dla Pań osobne godziny. Warunki bardzo przystępne.

Henryk Gottlieb,
rut. egz. naucz. rachunkowości państw.
Kraków, ul. Dietlowska 68 II p.

Proszę żądać



za darmo i opłatnie mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 600 rysunkami mocnych, dobrych i tanich **zegarków**, oraz towarów **złotych** i srebrnych

Hanns Konrad
Pierwsza fabryka zegarków
w Brüx Nr 1165 (Czechy)

c. k. sądownie zaprzysiężony taksator. — Firma moja jest odznaczoną c. k. orłem państwowym, złotemi i srebr. wyst. medalami i 100.000 pism z uznaniem. Prawdziwy srebrny remontoar złr. 3·80, prawdziwy niklowy remontoar kotwicowy „System Roskopf-Patent" z łańcuszkiem niklowym i skórzanym futerałem złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50, budzik niklowy złr. 1·45, 3 budziki złr. 4. Za każdy zegarek 3-letnie poręczenie na piśmie. 3216 12 20

Ukończony maturzysta wstąpi na praktykę do apteki. H. A. poste restante Mucharz. 3530 1 2

Zdolna krawczyni

poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Domicela, ul. św. Jana l. 32, na dole, Kraków. 3523

Znaleziono

większą kwotę. Do odebrania u Aleksandra Mamoka w Podgórzu, ul. Kalwaryjska 34. 3531

Miód lipowy biały lub stepowy, żółty, najlepszej jakości z własnych pasiek w 5 klg. puszkach po 6 koron, miód do picia doskonały własnego wyrobu w 4 litrowych bańkach po 5 kor. 50 hal., ręcząc za dobroć i czystość, wysyła franko **Józef Czajkowski, Skała nad Zbruczem.** 3521 1 6

Na Gwiazdkę.

Po bardzo zniżonych cenach sprzedaje **obuwie** własnego wyrobu **Ignacy Goryczko** w Krakowie, ul. św. Jana l. 4. 3516 1 4

Zastój w rękodziełach, a szczególnie w szewstwie, zgniecionem niebywałą konkurencyą wielkich fabryk zakrajowych, powoduje przymusowe bezrobocie i niedostatek licznych rodzin robotników szewskich w Krakowie. Pragnąc tedy choć w części ulżyć tej niedoli i zatrudnić stale przynajmniej pewną ilość robotników szewskich, których rodziny także oczekują gwiazdki, obniżyłem ceny wyrabianego w mej pracowni obuwia prawie do własnego kosztu.

Zarazem przyjmuję wszelkie naprawy i zamówienia z prowincyi, które wykonuję w jak najkrótszym czasie.

Z poważaniem **Ignacy Goryczko.**

Biegła krawczyni z Wiednia poleca się do szycia sukien dla pań i dzieci. Dokładny krój, piękne wykonanie, ceny niskie. **M. Nagelholz, ul. Pędzichów 17, Kraków.** 3509 1 3

W Pałacu Spiskim (Rynek 34)

I. II, III piętro

na mieszkanie, składy, sklepy, magazyny, biura, przedsiębiorstwa przemysłowe, hotel z restauracyą i terasą, łazienki, pralnie i t. d.

zaraz do wynajęcia.

Siła, winda i oświetlenie elektryczne. Lokale oglądać można codziennie między godz. 12—1. W innych godzinach zgłaszać się można do Kanc. Adw. Dra Służewskiego w Krakowie, ul. św. Marka L. 7. 3518 1 9

Za 1 złr. pół kilo cukrów

w pudełku, poleca

Cukiernia Adama Piaseckiego

Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Długa 10, Kraków. 3111 9 0

Na Gwiazdkę

polecamy wielki wybór gier towarzyskich, albumów i ramek na fotografie, wyroby ze skóry i bronzu, perfumerye z fabryk kraj. i zagr., papiery listowe w ozdobnych pudełkach

Za 2 złr. 50 centów a. w.

wysyłamy na prowincyę za pobraniem odwrotnie piękne pudełko papieru listowego, seryę kart artystycznych, flaszkę wody kolońskiej, grę towarzyską, kalendarzyk.

Janeczek & Ziembicki

Kraków, Rynek L. 8, naprzeciw kościoła św. Wojciecha. 3515 1 8

Kasyerka

z dobrego domu potrzebna jest **zaraz.** Kaucya wymagana.

Subjekt

cukierniczy, młody, władający również językiem niemieckim, potrzebny jest zaraz do ekspedycyi sklepowej. Oferty listowne wprost do firmy

JAN MICHALIK

Cukiernia Lwowska i fabryka czekolady.

Floryańska 45. 3522 1 4

L. 1381. 3524 1 3

KONKURS.

Celem obsadzenia posady **weterynarza miejskiego** z płacą roczną 1000 koron rozpisuje się niniejszem konkurs.

Podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia, wnosić należy na ręce Zwierzchności gminnej miasta Radomyśla Wielkiego do **końca grudnia 1904.**

Radomyśl, dnia 29 listopada 1904.

Burmistrz.

✝ Chudość. ✝

Piękne, pełne formy ciała osięga się przez wzmacniający proszek Sanatolin, prawnie chroniony. Odznaczony medalem złotym w Paryżu i Londynie 1904. Szybki przybytek sił, wzmocnienie całego systemu nerwowego, w 6—9 tygodniach przybytek tuszy aż do 20 funtów. Przez lekarzy polecany. Z porecz. nieszkodliwy. Istotnie skuteczny. Mnóstwo podziękowań. Cena pudełka ze sposobem użycia K 2·50 z wyłączeniem portu. Kosmetisches Institut, Basel.

Skład główny dla Austro-Węgier: Adler-Apotheke, Komotów (Komotau, Czechy). 3520 1 52

Wyrób krajowy.

Wódki Łańcuckie

Na święta należy zaopatrzyć się w słynne wódki łańcuckie.

do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych handlach.

Żytniówkę prawdziwą (pod gwarancyą), Ratafię, Rosolisy, Likiery, etc. etc., poleca 3513 1 3

Rafinerya spirytusu c. k. uprzyw. Fabryka Wódek Eksc. Romana hr. Potockiego w Łańcucie.

Cenniki darmo i opłatnie.

LINOLEUM — CERATY — CHODNIKI — ROGÓŻKI.



Kalosze rosyjskie prawdziwe.

Podeszwy i obcasy gumowe.

Polecają najtaniej

Reim i Spółka

Rynek 37. Kraków. Linia A-B.

Wałeczki, Kit i Gips do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna.

Przedściółki z Linoleum, ceratowe i japońskie.
Szczotki do wycierania nóg do przedpokoi.
Wielki wybór wyrobów szczotkarskich.

Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe i słomkowe.

Smarowidło do obuwia i podeszwochronne.
Lakiery, Pasty, Kremy do odświeżania bucików.
Rogóżki szczotkowe, żelazne i kokosowe.
Chodniki z Linoleum, ceratowe i kokosowe.

CENNIKI na żądanie darmo i opłatnie.

Dwa razy dziennie wysyłki pocztowe.

Patrony Schrader'a do sporządzania najlepszych likierów stołowych różnego gatunku.
Alpestre i Sudetia, ziółka do sporządzania likierów „Chartreuse" i „Sudetia".
Wódkę francuską Brazay'a i Molla.

Latarki stajenne, ręczne i kieszonkowe.
Ochraniacze uszów od zimna i mrozu.

Artykuły chirurgiczne i hygieniczne. — **Papier** klosetowy.
Termofory (ogrzewacze ciała).
Lampki platynowe i aparaty **Longlif** do odświeżania powietrza w pokojach. — **Olej** przeciw kurzowi w pokojach.
„Rapidol" najlepszy środek do czyszczenia wszelkich metali.

Spluwaczki patentowe po 6 h sztuka.
Fattingera suchary mięsne dla psów.
Farby do farbowania materyj i piór.
Na wagę: **Najlepsze perfumy francuskie i wodę kolońską** deka od 2 do 40 ct. 3116 5 0

STORY

patyczkowe automatyczne, **Żaluzye** deszczułkowe system na wałkach i rolkach, jakoteż **Rolety** płócienne z samozwijaczem prawdziwie amerykańskim najlepszej jakości po bardzo przystępnych cenach, poleca fabryka rolet i żaluzyj pod firmą 3526 1 10

Władysław Pędziwiatr

w Krakowie, ul. Zwierzyniecka l. 8.

Na Gwiazdkę!

Handel delikatesów ANTONIEGO SIEKACZA

w Krakowie, ul. Szewska l. 2,

poleca: Wielki wybór Cukierków i Figurek czekoladowych na choinkę. Pierniki, Cukry, Herbatniki, Bakalie i Owoce południowe świeże, suszone, Marmoladę i Kompoty.

Na święta Bożego Narodzenia!

Migdały w łupinkach, Daktyle, Malagę, Orzechy włoskie, tureckie i amerykańskie, Jabłka tyrolskie i krajowe, Gruszki bery cesarskie, Winogrona hiszpańskie, Marony włoskie, oraz wszelkie delikatesy, słodycze i przysmaki świętalne. Wódki, Koniaki, Araki i Rumy, Malaga, Xeres, Soki owoc., **Herbata rosyjska,** Czekolada i Cacao. **Dziczyzna:** Zające, Kwiczoły, Kuropatwy, Słomki, Drób tucz., Bażanty, Pulardy, Kapłony, Indyki. Dla wygody WW. Pań **Masło deserowe** codzień świeże. 3514 1 6

„Odznaczona medalami"

parowa dystylarnia wódek zdrowotnych

pod firmą

Edward Urban

w Krakowie, ul. Wiślna L. 1,

poleca przy nadchodzących Świętach:

najprzedniejsze: likiery, rosolisy, nalewki owocowe i wódki we wszystkich gatunkach.

Posiada na składzie oryginalne stare Koniaki Dubois Lizzée i Menkowa, Rumy i Araki angielskie, Śliwowicę i t. d. 3152 1 5

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Bez nauczyciela, bez nauki, bez znajomości nut może każdy grać na mojej

TRĄBCE SAMOGRAJĄCEJ

Nowość! Nowość!



pieśni, tańce, marsze na ślubach, zabawach, wycieczkach i t. d. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje wraz ze **szkołą samouczenia się złr. 1·25, 3 trąbki złr. 3·50.** Wysyłka za zaliczką lub po nadesłaniu pieniędzy przez

HANNSA KONRADA, Dom eksportowy instrumentów muzycznych **w Brüx Nr. 1362** (Czechy). Bogato ilustrowany cennik gratis i franko. 3401 3 20

Rzymski ogień

w proszku (prawdziwy) do oświetlania żywych obrazów, pochodnie bengalskie, żywiczne i inne, oraz wszelkie ognie sztuczne. Adresować: 3298 7 8

M. Mądrzykowski

konc. pyrotechnik,

Kraków, ul. Łobzowska 43.

Zastawione brylanty, złoto, srebro i inne klejnoty i starożytności, **wykupuje się bezpłatnie** celem zakupna po najwyższych cenach **M. BRENNER,** jubiler, ul. Szpitalna 9. 3206 24 25

ZAKOPANE

KALINA, Ogrodowa l. 6. Pokoje słoneczne ciepłe (mogą być z pościelą) albo 4 lub więcej pokoi z kuchnią. Tamże na żądanie **Obiady prywatne doskonałe,** lub całodzienne utrzymanie. 3370 5 6

Ceny możliwie niskie.

Bogato zaopatrzony

Magazyn ubiorów męskich i dziecięcych

jakoteż futer, paltot, wszelkich ubrań dla Panów Studentów itp., poleca P. T. Publiczności na sezon jesienny i zimowy po bardzo niskich cenach

Wojciech Sejmej

ul. Stolarska 6. 2756 21 0

Poszukuję

dla mej siostrzenicy (przyjemnej dziewuszki) inteligentnego **Izraelity** na stałej posadzie. Posag dość znaczny. Fotografia pożądana. — Anonimy bezcelowe. Zgłoszenia do Administracyi „N. Reformy pod „**Eleonora**". 3511 2 2

NA GWIAZDKĘ

poleca towary po cenach bez konkurencyi:

Kasety pluszowe, skórkowe z przyborami do szycia i na rękawiczki.
Albumy oraz ramki pojedyncze i na zbiorowe fotografie.
Neseserv i torby skórkowe z przyborami do podróży.
Portmonety, pugilaresy, etui na papierosy i cygara.
Torebki damskie skórkowe ręczne, najnowsze wzory.
Perfumy, mydła, woda kolońska, pudry.
Krawaty damskie, woalki, rękawiczki.
Wachlarze gazowe jedwabne i z piór strusich.
Szachy, domina, karty do gry, sztony.
Biżuterya francuska, spinki, szpilki i t. p.

ANASTAZY FRONCZ, KRAKÓW, ul. Floryańska l. 17.

Skład bielizny Braci Sperber

w Krakowie, 3314 9 0

poszukuje uzdolnionego **pomocnika.**

Od przeszło pół wieku istniejąca

Wypożyczalnia książek

Gumplowiczów

obecnie **„Anna Gumplowicz"**

w Krakowie, przy ul. Brackiej l. 5,

ma stale na składzie wszelkie nowości w języku polskim, niemieckim, francuskim i angielskim i poleca się względom P. T. Publiczności. 3056 5 0

Sprzedaż

mebli antycznych i zwykłych

następujących: 3432 3 0

Garnitury mahoniowe inkrustowane i nie, Łóżka, Stoły, Stoliki, Toalety i inne różne meble mahoniowe. Kilka kawałków Palisandrowych, Szafa orzech. ręcznie rzeźbiona, Sekretarze, Porcelana, Zegary i Garderoba.

Leopol. Machowska.

Kraków, ul. Szewska Nr 5, p. I.

Miliony panów i pań używają „Feoliny".



Przed użyciem. Po użyciu.

Zapytajcie się swego lekarza, czy „Feeolina" nie jest najlepszym kosmetykiem na skórę, włosy i zęby? Najbardziej nieczysta twarz i najbrzydsze ręce nabierają natychmiast arystokratycznej delikatności i formy przez używanie „FEEOLINY." „FEEOLINA" jest mydłem złożonem z 42ch najszlachetniejszych i najświeższych ziół. Zapewniamy, że wszelkie zmarszczki i fałdy na twarzy, **wągry, pryszcze, czerwoność nosa i t. d.** — przy używaniu „FEEOLINY" **znikają bez śladu.** „FEEOLINA" stanowi najlepszy środek do pielęgnowania, czyszczenia i upiększenia włosów, zapobiega wypadaniu włosów, łysieniu i chorobom głowy. „FEEOLINA" jest również najlepszym i najnaturalniejszym środkiem do czyszczenia zębów. Kto „FEEOLINY" używa stale zamiast mydła, pozostaje młodym i pięknym. Zobowiązujemy się **pieniądze natychmiast zwrócić,** gdyby ktokolwiek z „FEEOLINY" nie był zadowolonym. **Cena kawałka 1 K., 3 kaw. K. 2·50, 6 kaw. 4 K., 12 kaw. 7 K.** Porto od jednego kawałka 20 h., od 3 kawałków zwyż 60 h. Za pobraniem 40 h. więcej. **Wysyła gł. skład**

M. FEITH, Wiedeń VI, Mariahilferstrasse 45.



Przed użyciem. Po użyciu.

Nadto dostać można w wielu składach aptecznych, w składach perfum i w aptekach. 3866 2 6

ZABAWKI

polecają 3332 4 0

Stefan Porebski i Spółka, Kraków, GRODZKA 2.

Pierwszy koncesyonowany

SALON KOSMETYCZNY

w Krakowie przy ulicy Biskupiej L. 14.

WILMY BARUCHOWEJ

polecony przez Dra Lustra, specyalistę kosmetyki lekarskiej w Krakowie.

Do zakresu czynności stosowanych w salonie należą:
hygiena skóry na głowie i włosów,
pielęgnowanie rąk i palców (manicure),
masaż kosmetyczny twarzy,
farbowanie włosów i t. p.

Utrzymuje na składzie najnowsze przyrządy do pielęgnowania urody, na porost włosów i t. d. oraz preparaty kosmetyczne zupełnie nieszkodliwe, sporządzone według przepisów słynnych lekarzy, specyalistów kosmetyki.

Wszelkich informacyi udziela się chętnie listownie i ustnie (na odpowiedź listowną załączyć należy znaczki pocztowe).

Korespondencya i konwersacya w językach: polskim, francuskim, niemieckim i angielskim.

Zamówienia i zapytania z prowincyi załatwia się odwrotnie.

Salon otwarty codziennie od godziny 11—1 i od 3—6 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Poświadczam niniejszem, iż Pani Wilma Baruchowa posiada wiadomości i należytą wprawę do wykonywania powyższych zabiegów.

3205 5 5 Dr. LUSTER, specyalista kosmetyki lekarskiej.

Płótna

na bieliznę i na wsypy, **Szyrtyngi, Dymki, Bieliznę damską i męską** gotową i na zamówienia. **Pończochy,** skarpetki itp.

poleca po najniższych cenach

Stanisław Heski

Kraków, ul. Floryańska 37.

2414 12 12

Kamienica

blisko plant w Podgórzu, obejmująca 21 ubikacyj, przynosząca rocznie 1150 złr., jest z wolnej ręki **do sprzedania.** — Do kupna potrzeba 5000 złr. reszta może zostać na hipotece. — Wiadomość w restauracyi p. Hermana Blatta, przy ul. Kalwaryjskiej Nr 20 w Podgórzu. 3405 8 15



Także czysto niklowe „Berndorf".

Wyłączny skład fabryczny

Tom. Górecki, Kraków.

2704 Cenniki na żądanie. 14 15

W realności Hotel Drezdeński **do wynajęcia**

Sklep narożny

z wejściem od linii A-B,

zajęty do dnia 1 kwietnia 1905 przez handel obuwia A. Frankla.

Bliższa wiadomość w handlu H. Fritscha. Mały rynek Nr 1. 3483 2 2

Najstosowniejsze Podarki

na 3308 9 10

GWIAZDKĘ

po cenach bardzo przystępnych poleca

Handel Owoców i Delikatesów

Maryi Madejskiej

Sukiennice 30.

Żądajcie we wszystkich handlach tylko

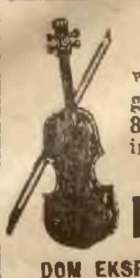
Krajowej kawy słodowej

z podobizną „dąb".

Przewyższa ona obecnie swą dobrocią i taniością wszystkie obce podobne wyroby. 3501 2 3

„KAWA SERENITAS"

używana i polecana przez pp. lekarzy, jest najzdrowszym napojem. Do nabycia w handlach. Wyrób i skład główny **w Krakowie, Szewska 22.**



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło **800 odbitkami** dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.

HANNS KONRAD

DOM EKSPORTOWY towarów muzycznych w Brüx Nr 1359.

Skrzypce dla początkujących już za złr. 2·40, 2·75, 3·—, 3·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. — Ryzyka niema! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy. 3398 9 40

Herbata

znak 2713 23 0

Globus

przewyższa swą delikatnością, aromatycznością i mocnością wszystkie inne a szczególnie rosyjskie herbaty.

Najzdrowszy codzienny napój.

Tylko w plombowanych oryginalnych paczkach wszędzie do nabycia.

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski